

GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 59 (1671) GDAŃSK, SOBOTA 8, NIEDZIELA 9 MARCA 1952 R. CENA 15 GROSZY

Bądźcie pionierami wyższych form gospodarki rolnej
budowniczymi fundamentów socjalizmu na wsi

Przemówienie Prezydenta RP Bolesława Bieruła na krajowej naradzie aktywu POM

Pragnę skorzystać z okazji, aby za Waszym pośrednictwem przesłać gorące pozdrowienia wszystkim przodownikom pracy i przodującym załogom POM, członkom partii i bezpartyjnym, wszystkim członkom przodujących spółdzielni produkcyjnych, obsługiwanych przez POM, wszystkim kobietom-tractorkistkom i młodzieży POM, wywiązującym się dobrze z powierzonych im zadań.

Pragnę też zapewnić Was, kierowników i odpowiedzialnych pracowników POM oraz spółdzielców, że państwo ludowe, rząd i masy pracujące całego kraju ze szczególną uwagą śledzą Waszą pracę, że przywiązują do niej wielkie znaczenie. Chciałbym, abyście zdawali sobie w pełni sprawę, jak ważnym jest w chwili obecnej, jak bardzo odpowiedzialnym jest ten odłamek pracy, który Wam powierzono państwo ludowe, rząd i partia.

Od 7 lat masy pracujące naszego kraju w wielkim, ofiarnym wysiłku budują w Polsce nowy ustrój społeczny, ustrój wolny od ucisku, ciemnoty i nędzy. Od 7 lat wreszcie w Polsce Ludowej niezwykła, pełna najwyższego poświęcenia praca przodujących robotników, chłopów, inteligencji, aby przekształcić nasz kraj — dawniej zacofany, słaby i ubogi — w kraj nowoczesnego przemysłu i przodującej techniki, w kraj kwitnącej gospodarki i kultury. Wszędzie, gdzie sięgnąć okiem, widać gorączkową pracę budowniczych nowych potężnych zakładów przemysłowych, hut, kopalń, fabryk, przeobrażają się nasze miasta i przeobraża się życie ludzi pracujących. Dla każdego dziś staje się jasnym, że lud pracujący swą wielką, twórczą i ofiarną pracą z dnia na dzień umacnia siły naszego państwa ludowego, buduje spójne, niezłomne fundamenty nowego gmachu naszej Ojczyzny, nowego, lepszego i sprawiedliwego życia.

Wam przypadło w udziale tworzyć to nowe, lepsze, kulturalniejsze i bogatsze życie w najbardziej od wielokątnej opóźnionej dziedzinie gospodarki polskiej, gdzie panował obszar, który traktował lud pracujący, chłopstwo — często gorzej, niż swój inwentarz dworski, który świadomie odgradzał masy chłopów od oświaty, od kultury, szerzył wśród nich ciemnotę, zabobon, nędzę, utrzymywał je w bierności i zahamowaniu. Wam przypadło w udziale wielkie, niezwykle ważne zadanie: dołożyć wszystkich sił, aby jak najszybciej podnieść wieś polską, podnieść masy chłopstwa pracującego, ich aktywność, świadomość, solidarność z klasą robotniczą, podnieść gospodarkę naszego rolnictwa na wyższy poziom, aby zlepić polską urodzajną, a życie wsi wyrwać z dawnego zacofania, aby wyrównać przepaść kulturalną między wsią i miastem, którą tworzyły przez wieki klasy uprzedmiotowione. Wam przypadło w udziale trudne, ale za szczytne zadanie: być pionierami nowego systemu gospodarki rolnej, budować fundamenty socjalizmu na wsi. Nie ma dziś, nie ma w życiu obecnego naszego pokolenia zadania ważniejszego nad rozbudowę naszego przemysłu, nad przebudowę naszej zacofanej, rozdrobnionej gospodarki rolnej, otrzymanej przez nas w spadku po kapitalizmie, w gospodarkę przodującą, opartą o nowoczesną technikę, o zdobycze nowoczesnej nauki, w gospodarkę o najwyższej wydajności pracy, na jaką pozwala dzisiejsza wiedza ludzka, na jaką pozwala doświadczenie gospodarki planowej, gospodarki socjalistycznej, o jakiej mówią nam porywające osiągnięcia narodów radzieckich, ich wzór, ich przykład, ich zwycięstwa.

Nowe, socjalistyczne metody pracy w rolnictwie — tak jak i w przemyśle — mogą opierać się tylko na wielkiej, zmechanizowanej,

maszynowej gospodarce, która pozwala na znaczne podniesienie wydajności pracy człowieka. Wielkie przedsiębiorstwo w przemyśle ma olbrzymią przewagę nad drobnym przedsiębiorstwem — dzięki temu, że ma nowoczesną bazę techniczną, że posługuje się udoskonalonymi maszynami, że ma bez porównania lepszą organizację pracy, potrafi najpełniej wykorzystać maszynę i mechanizm, czego nie może zastosować drobne przedsiębiorstwo. Tak samo, oczywiście wbrew różnym teoriom oportunistycznym i agrarystycznym przedstawia się sprawa i w rolnictwie. POM są wielkimi przedsiębiorstwami rolnymi, mają w swym rozporządzeniu nowoczesne maszyny i traktory, mają wykwalifikowane kadry ludzkie, inżynierów, agronomów, techników mogą i powinny ulepszać wciąż swą technikę i racjonalizować swą organizację pracy, mogą i powinny stawiać przed sobą zadania osiągnięcia najwyższej wydajności, mierzyć i sprawdzać wyniki swej pracy w sokości pól.

Kierownicy i pracownicy odpowiedzialni POM nie powinni zapominać, ani na chwilę, że obowiązują ich te same wymagania, jakie stawiane są kierownikom wielkich zakładów przemysłowych, a więc: planowa, wszechstronna przemysłowa organizacja pracy, racjonalne rozstawienie kadr ludzkich, nieustanna kontrola jakości ich pracy, umiejętne dobranie kadr, troska o ich wzrost, rozdzielanie zadań według uzdolnień ludzi, dbałość o podnoszenie kwalifikacji młodych kadr, o sprawiedliwą ocenę pracy każdego pracownika, o stopniowe wysuwanie bardziej zdolnych, przodujących, utalentowanych ludzi na odpowiedzialniejsze stanowiska — oczywiście — nie na podstawie przypadkowych ocen i obserwacji, lecz po dokładnym sprawdzeniu, troska o pomaganie słabszym, stanowcze wymagania w dziedzinie dyscypliny pracy i życiowej wnikanie w rzeczywiste trudności, kłopoty, potrzeby ludzkie, przysłuchiwanie się głosom i krytycznym uwagom pracowników, wykorzystywanie ich doświadczenia przez narady twórcze, wnikliwe i fachowe ustalanie norm pracy, wynagradzanie pracowników zgodnie z wynikami ich pracy. Należy walczyć energicznie z wszelką tolerancją względem bumelanów, nierobów, włóczyków, gadułów, przeszkadzających w pracy załodze, bezwzględnie tępić złodziei, rabusiów, marnotrawców mienia społecznego itd. Umiejętne wykonanie tych odpowiedzialnych zadań kierownictwa nie da się osiągnąć bez kolektywności w pracy całego kierownictwa go zespołu i bez wnikliwego sprawdzania przez władzę zwierzchnią słuszności zarządzeń dyrekcyjnych, systematycznej kontroli ich wykonania oraz metodą uważnego przysłuchiwania się opiniom pracowników, wykonujących te zarządzenia.

Przed wszystkim jednak należy dokonać przełomu w zakresie zwyciężenia słabości politycznej POM, które zasklepiły się w bieżących zadaniach techniczno-gospodarczych, gubiąc z oczu to, co najważniejsze: cele polityczne, którym ta praca gospodarcza ma służyć i z którymi jest nierozdzielnie związana, bez których traci swój sens.

Pomyślnych wyników w pracy kierownictwa i załogi POM nie da się osiągnąć bez systematycznej pracy politycznej i wychowawczej wśród całej załogi, bez

uświadamiania im ich odpowiedzialnej roli, bez nieustannej troski o podnoszenie ich kwalifikacji, ich wiedzy, ich kultury, bez zrozumienia tego, że praca ich łączy się nierozdzielnie z podnoszeniem świadomości politycznej chłopów. Każdy pracownik POM winien mieć świadomość, że na jego pracę patrzą chłopci pracujący, że według jakości jego pracy, według jego postawy oceniają oni nie tylko jego indywidualny stosunek do jego zadań, ale oceniają też na częściowej nową formę gospodarki, którą reprezentują POM w rolnictwie. Zła praca tego czy innego zespołu POM rozczarowuje, a nawet może podważyć wiarę członków spółdzielni produkcyjnych, które POM obsługuje i całego chłopstwa pracującego o celowości i możliwości rzeczywistej przebudowy rolnictwa, czyni najmniej świadomych skłonnych do przytakiwania podstępom wroga.

Musicie pamiętać, że chłopci pracujący nie według słów, lecz według wyników praktycznych oceniają Waszą pracę. Jakość Waszej pracy, plony jakie daje ziemia uprawiana przez POM, siła Waszego oddziaływania na spółdzielców i chłopów indywidualnych — oto co decyduje — i słusznie — o ocenie Waszej działalności. Wy jesteście pionierami przebudowy gospodarki rolnej na nowej podstawie wysokiej mechanizacji pracy w rolnictwie. Wy jesteście organizatorami nowych socjalistycznych metod gospodarki w rolnictwie, od Was, od jakości, od wyników Waszej pracy, w dużej mierze zależy czy chłop pracujący przekona się własnymi oczami, że gospodarka zespołowa jest lepsza, opaniejsza i korzystniejsza od poprzedniej, od Was zależy, czy chłop pracujący uwierzy w wyższość nowego ustroju społecznego.

Od Was przeto, od jakości Waszej pracy, od Waszego zapалу i ofiarności zależy czy tempo rozwoju naszej gospodarki narodowej, od powiedać będzie tym nadziejom, temu zaufaniu, jakim obdarzyła Was

„Niechaj w codziennej pracy i walce ludu pracującego kroczą w pierwszych szeregach kobiety polskie, wielka siła naszego narodu“.

(Bierut)



władza ludowa, partia, klasa robotnicza i naród polski, który pragnie jak najszybszej rozbudowy sił twórczych naszej Ojczyzny. Waszym obowiązkiem — obowiązkiem działaczy uzbrojonych w najszybszą ideologię i w najbardziej nowoczesną technikę — a każdy z Was jest takim działaczem — jest nie tylko pamiętać o tym, ale wpaść świadomość tego w szeregi Waszych pracowników, wychowywać w nich poczucie tej odpowiedzialności, budzić w nich ofiarność, oddanie, poświęcenie w pracy dla Polski Ludowej, wszczać w ich umyśle i sercu gorący zapal i głęboką czujność. Chodzi o to, aby przyswoili sobie najgłębiej wielkie, porywające i uszlachetniające człowieka i jego życie idee socjalizmu, za które w ciągu wielu dziesiątków lat poświęcali swe życie, oddawali swą krew najlepsi bojownicy klasy robotniczej, najlepsi synowie naszego narodu, o które walczą dziś miliony ludzi uciśnionych i wyzyskiwanych w krajach kapitalizmu.

Państwo ludowe powierzyło Wam — pracownikom POM — kosztowne maszyny, w które Wasi bracia robotnicy przemysłowi wkładają olbrzymi wysiłek, powierzyło Wam maszyny, których mamy jeszcze zbyt mało, a które są niezwykle potrzebne naszemu rolnictwu, bo decydują o wielkości naszych urodzajów. Szanujcie więc te drogie dla naszego państwa maszyny, dbajcie o nie tak, jak matka o swe dziecko, jak artysta o swój instrument. Walczcie bezlitośnie ze szkodnikami, którzy psują te cenne maszyny, piętnujcie niedbalców, którzy obchodzą się z nimi lekkomyślnie.

Podnoście poziom uprawy rolnej, bądźcie dobrymi i zapobiegliwymi gospodarzami, dbajcie o wyniki Waszej pracy, o wysoki z niej plon. Uczcie się w praktyce i w teorii najlepszych metod uprawy, przyswajajcie sobie nowoczesną wiedzę rolniczą.

Walczcie z niedbałą orką, ze złą jakością pracy, walczcie zdecydowanie z tymi, którzy wprowadzają do brygad i zespołów nastroje rozlu-

nienia dyscypliny, rozkład i anarchię w pracy. Są to najczęściej jawni lub zamaskowani wrogowie Polski Ludowej, demaskujcie ich i usuwajcie ze swego grona. Bądźcie czujni na swych posterunkach pracy, gdyż wróg, kulak, spekulant i kryjący się za nim agent imperialistyczny czyha na Waszą słabość, lekkomyślność czy brak uwagi.

Nie zapominajcie ani na chwilę, że jesteście bojownikami o nową wieś polską, wieś zamożną i kulturalną, wieś dająca krajowi coraz większą produkcję rolną dzięki nowym metodom uprawy, które Wy niesiecie na wieś. Dlatego władza ludowa zaufała Wam, a masy pracujące śledzą za wynikami Waszej pracy. Bądźcie czujnymi bojownikami, którzy potrafili paraliżować wszelkie wrogi zakusy i wpływy.

Walczcie bezlitośnie z grabieżą mienia społecznego przez złodziei, oszustów, spekulantów, którzy nie z własnej pracy, ale z rabunku i wyzysku dobra ogólnonarodowego chcieliby lekko żyć i bogacić się. Pędźcie ich precz i oddawajcie w ręce władz państwowych jako przestępców.

Wpajajcie wśród zacofanych i chciwych wskutek swej ciemnoty ludzi obowiązki poszanowania mienia państwowego jako wspólnego dobra ogólnonarodowego. Zwalczajcie wszelkie objawy marnotrawstwa bez względu na osoby i stanowiska. Stanowisko nie daje żadnych uprawnień do niedbałości czy lekkomyślnego obchodzenia się z mieniem społecznym.

Budźcie w swym otoczeniu pragnienia wiedzy, samokształcenia, uczcie się sami i pomagajcie ze wszelkim miarą tym, którzy chcą się uczyć, krzewcie dążenia do bardziej kulturalnego, życia, walczcie o nową moralność socjalistyczną, o rozwój zainteresowań społecznych, unyslowych i politycznych wśród całego zespołu i wśród mas pracujących chłopstwa, zwłaszcza wśród kobiet i młodzieży.

Nie poddawajcie się nastrojom oportunistów, samozadowolenia, samouspokojenia z wyników łatwiej osiągalnych. Na odwrót —

niejcie ambicję podnoszenia wężą poziomem swej pracy. Rozwijajcie współzawodnictwo socjalistyczne w pracy, walczcie o coraz lepsze jej wyniki.

Przygotowujcie się wszechstronnie i troskliwie do siewu, do przyszłych zbiorów, szanujcie czas, który jest często decydującym czynnikiem w gospodarce rolnej, dbajcie o terminowe rozpoczęcie prac pólnych.

Towarzysze!

Pracujcie bez ustanku nad skupianiem wokół przodującego aktywu pracowników POM jak najszerszego aktywu młodzieży, chłopów pracujących — partyjnych i bezpartyjnych — kobiet i mężczyzn, aby podnieść świadomość mas chłopskich, nie dając dostępu wrogim kulakom podstępom. Walczcie o rozwój spółdzielczości produkcyjnej na zasadach dobrovolności, o nową socjalistyczną kulturę wsi polskiej, o coraz wyższą urodzajność pól, o rozwój hodowli, o rozwój dobrobytu, oświaty i kultury wsi.

Bądźcie przodownikami w walce polskiego ludu pracującego o utrwalenie pokoju i o realizację wielkiego Planu 6-letniego, planu zbudowania socjalizmu!

Zyczę Wam najlepszych wyników w Waszej masowej pracy politycznej i wychowawczej we własnych zespołach i wśród chłopów mas pracujących.

Zyczę Wam dalszych osiągnięć w umacnianiu spółdzielni produkcyjnych i w ich rozbudowie.

Przekazcie wszystkim pracownikom POM i członkom spółdzielni produkcyjnych gorące pozdrowienie i apel:

Bądźcie organizatorami i przodownikami nowych, doskonalszych metod pracy w rolnictwie polskim!

Podnoście coraz wyżej i umacniajcie gospodarkę zespołową! Przyczyniajcie się ze wszystkich swych sił, aby nasza umiłowana ziemia polska dawała swemu narodowi coraz obfitsze plony, aby szczerze karmiła swoje dzieci.

Niech żyje nasza umiłowana Ojczyzna — Polska Ludowa!

Pragniemy wnieść swój wkład w realizację zadań 3 roku Planu 6-letniego

Zobowiązania chłopów z Dąbrówki Malborskiej w pow. sztumskim
na cześć 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bieruła

Odpowiadając na apel załogi Pa-Fa-Wagu i gromady Chraplewo, dnia 6 bm. na zebraniu gromadzkim w Dąbrówce Malborskiej, pow. sztumski, miejscowi chłopci podjęli entuzjastycznie liczne zobowiązania dla uczczenia 60-lecia urodzin Prezydenta RP Towarzystwa Bolesława Bieruła. O zobowiązaniach tych mieszkańcy Dąbrówki Malborskiej zameldowali Pierwszemu Obywatelowi państwa w specjalnym liście, zapewniając Go zarazem o swej miłości i głębokiej wdzięczności. W liście tym m. in. czytamy:

„DROGI OBYWATELU PREZYDENCIE!

Z okazji zbliżającej się sześćdziesiątej rocznicy Twoich urodzin, my, chłopcy z gromady Dąbrówka Malborska powiatu sztumskiego, województwa gdańskiego, przesyłamy Ci, Obywatelu Prezydencie, nasze z głębi serca płynące pozdrowienia.

Pod Twoim przewodnictwem my, pracujący chłopcy, w sojuszu i przy pomocy bratniej klasy robotniczej, otrzymaliśmy należne nam prawa, ziemię i coraz lepsze warunki gospodarczego i kulturalnego rozwoju, które gwarantuje nam projekt nowej Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Jesteśmy dumni z Ciebie, Obywatelu Prezydencie i dlatego też wyrażamy Ci swą gorącą miłość i umiłowanie ludowej ojczyzny.

Aby godnie uczcić dzień Twoich urodzin i zbliżając się dzień 1 Maja, idąc za przykładem chłopów z gromady Chraplewo zobowiązujemy się zwiększyć nasz wysiłek w kierunku podniesienia produkcji rolnej i hodowlanej w naszej gromadzie, o czym donosimy Ci w niniejszym liście.

Gromada nasza liczy 42 gospodarstwa, w większości mało i średniorolne, o łącznym obszarze 380 ha ziemi użytkowej. Staraliśmy się naszą ziemię uprawiać jak najlepiej, rozumiejąc, że ciągle zwiększanie plonów przynosi korzyść dla nas i państwa.

Roczny plan sprzedaży zboża wykonaliśmy w 115 proc., ziemniaków w 100 proc., a w kontraktacji i do stawie trzody chlewnej w 1951 roku wybiłszy się na 1 miejsce w gminie. Wywiązaliśmy się również z podatku i SFOR. Wszyscy podpisaliśmy Narodową Pożyczkę Rozwoju Sił Polski. Mimo to nie zadowalamy się naszymi osiągnięciami.

Dosłaliśmy do wniosku, że u nas w Dąbrówce Malborskiej są wielkie

możliwości, wykorzystanie których pozwoli na zwiększenie plonów i hodowli w naszej gromadzie. Na przykład: mamy 15 ha odłogów, które na zimę zostały już zaorane, a wiośnią obsiejemy je zespółem. Tak samo postanawiamy podnieść w bieżącym roku zbiory na naszych polach w stosunku do lat ubiegłych, a mianowicie: żyta z 16 na 18 kwintali z ha, pszenicy z 17 na 20 kwintali z ha, jęczmienia z 18 na 21 kwintali z ha, buraków cukrowych z 300 na 350 kwintali, ziemniaków ze 130 na 150 kwintali.

Zobowiązanie to zamierzamy wykonać przez zastosowanie siewu rzędowego, użycie ziarna kwalifikowanego, którego mamy dostateczną ilość. Ziarno to zaprawimy w punkcie zaprawy ziarna, który znajduje się w naszej gromadzie. Ziemię nawieziemy obornikiem i należycie zastosujemy nawozy sztuczne, a do walki z chwastami wystąpią całą gromadą.

W ubiegłym roku kontraktowaliśmy 40 ha buraków cukrowych, w tym roku zawarliśmy umowy z cukrownią w Malborku na 47 ha, bo nam się to opłaca. Wszystkich rolin zbożowych i przynależnych za kontraktowaliśmy 154 ha, co stanowi 40 proc. całego arealu ziemi użytkowej.

Równoległe z podniesieniem plonów postanawiamy zwiększyć też i hodowlę. I tak na gromadzie naszej przypada 11 126 kg żywności w ramach planu. Nie tylko z łatwością

wykonamy nasz obowiązek, ale ponadto sprzedamy państwu 10.000 kg żywności, który zakontraktujemy. Zwiększymy hodowlę małej i 14 na 20 sztuk i zapewnimy sobie własny materiał hodowlany. Mamy w gromadzie 116 krów dojnych. Mimo to zwiększymy stan ich o dalsze 10 sztuk. 50 cieląt przeznaczymy na dalszą hodowlę, zaś 30 cieląt sprzedamy na spędzie. Pogłowię owiec z 20 sztuk zwiększymy do 45 sztuk.

Postanawiamy podnieść hodowlę kur z 621 sztuk do 900 sztuk. Sprzedamy państwu 500 sztuk gęsi i 250 indyków. W roku bieżącym odstawimy 160.000 litrów mleka i 3.000 kg wra. W związku z planowanym wzrostem pogłowia trzody chlewnej i bydła, zwiększymy bieżącą paszową, przez wsiadanie 15 ha zielonki oraz 15 ha międzyplonów, oraz przez lepszą uprawę 11 ha łąk sztucznych, które będziemy bronować, zasilać kompostem i nawozami sztucznymi i zasiejemy nową odmianę traw.

Przez realizację tego zobowiązania pragniemy przyczynić się do szybszego wykonania zadań 3 roku Planu 6-letniego, do pomnożenia bogactw i zamożności naszej Ludowej Ojczyzny i nas samych. Na zakończenie składamy Ci, Obywatelu Prezydencie, serdeczne życzenia długich lat życia i dalszych, pomyślnych wyników w pracy nad umocnieniem sojuszu robotniczo-chłopskiego, władzy ludowej w Polsce i ogólnego dobra naszej ojczyzny.

Budżet rozkwitu - siły - pokoju

Referat ministra finansów Zwieriewa na III sesji Rady Najwyższej ZSRR

MOSKWA PAP. W dalszym ciągu prac III sesji Rady Najwyższej ZSRR odbyło się 6 marca wspólne posiedzenie obu izb — Rady Narodowej i Rady Związku — na którym minister finansów ZSRR — Zwieriew wygłosił referat o budżecie państwowym ZSRR na rok 1952.

Deputowani i liczni goście powitali gorącymi oklaskami ukazanie się w łóżach rządowych Molotowa, Malenkowa, Berii, Woroszyłowa, Mikojana, Bulganina, Kaganowicza, Andrejewa, Chruszczewa, Kosygina, Szewnikowa, Susłowa, Ponomarenki, Szikirlatowa.

Minister finansów ZSRR Zwieriew oświadczył w swym referacie, że w pożytecznym budżecie państwowym ZSRR na rok 1952, przedłożonego sesji Rady Najwyższej ZSRR, znajduje wyraz troska państwa radzieckiego o dalszy rozwój przemysłu, rolnictwa i transportu, o rozszerzenie obrotu towarów, o podniesienie stopy życiowej narodu, o wszechstronny rozwój kultury, nauki i sztuki. Budżet państwowy ZSRR na rok 1952 prelinuje w dochodach 508,8 miliarda rubli i w wydatkach 476,9 miliarda rubli. Minister podkreślił, że podstawowa część dochodów budżetu radzieckiego wpłynie z przedsiębiorstw i organizacji. Podatki płacone przez ludność wyniosą zaledwie 9,3 proc. całości dochodów.

Charakterystyczną wydatkową stronę budżetu państwowego minister finansów stwierdził, że przez ważącą część budżetu państwowego przeznaczają się na finansowanie nie narodowej gospodarki i kultury.

Rząd radziecki poświęca wyjątkowo wielką uwagę wszechstronnie mu wykształceniu i wychowaniu mas pracujących Kraju Rad. W związku z tym budżet przewiduje wzrost liczby uczących się w wyższych uczelniach i szkołach technicznych. Ogromne środki przeznacza się na ochronę zdrowia i na

kulturę fizyczną, na zasiłki dla matek posiadających wiele dzieci i dla matek samotnych.

Poruszając sprawę wydatków państwa radzieckiego na wzmocnienie obrony, Zwieriew oświadczył, że w przeciwieństwie do agre-

sywnych państw imperialistycznych, Związek Radziecki przeznaczając ogromną część swego budżetu, podobnie jak w ubiegłych latach, na finansowanie gospodarki narodowej, na podniesienie materialnego i kulturalnego poziomu życia mas pracujących. Kredyty na obronę kraju przewidziane są w roku 1952 w sumie 113,8 miliarda rubli, czyli 23,9 proc. całości wydatków budżetu państwowego.

Związek Radziecki — stwierdził minister finansów — nie ma żadnych agresywnych planów. Nie gra na żadnym krajem i żadnym narodem. Jego siły zbrojne nie prowadzą nigdzie wojny i nie biorą udziału w żadnych operacjach wojennych. W Związku Radzieckim obowiązuje ustawa o obronie pokoju, zmierzająca do utrwalenia pokoju i przyjaźni między narodami. Na zakończenie swego referatu Zwieriew wyraził przekonanie, że masy pracujące Kraju Rad, zespolone wokół partii bolszewickiej, uczynią wszystko dla pomyślnego wykonania planu gospodarki narodowej i budżetu państwowego oraz osiągnięcia w 1952 roku nowych zwycięstw na polu budowy społeczeństwa komunistycznego. Do tego celu wiedzie nas pewnie — powiedział minister — partia Lenina-Stalina, ukończony Wódz i Nauczyciel towarzysze Stalin!

Do końca marca zadania 3 roku Sześcioletki!

List robotnicy z huty „Zygmunt” do Prezydenta Bieruta

KATOWICE PAP. Zamieszkała w Chropaczowie Maria Terlecka, robotnica transportu w hucie „Zygmunt”, napisała do Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta list następującej treści:

DO PREZYDENTA R. P.
OB. BOLESŁAWA BIERUTA
w Warszawie

Drogi nam Obywatelu Prezydencie! Chcąc godnie uczcić 60 rocznicę Waszych urodzin, melduję Wam, że zobowiązałam się z okazji Waszych urodzin wykonać do końca marca br. zadania 3 roku Planu Sześcioletniego.

Po ogłoszeniu przez Was, Obywatelu Prezydencie — planu, który nazywam planem pokoju, wzięłam sobie za cel przyspieszyć na moim stanowisku pracy wykonanie zadań planu przynajmniej o połowę.

Mam jeszcze do wykonania 8 proc. i takowe wykonam do końca marca br.

Życzę Wam, Drogi Obywatelu Prezydencie, dalszej, owocnej pracy ku rozwojowi naszej ojczyzny i utrwaleniu pokoju.

Z głębokim szacunkiem
(—) TERLECKA MARIA

Szybki rozwój gospodarczy Polski zwiększa nieustannie nasze możliwości uczestniczenia w międzynarodowej wymianie

Zebranie przygotowawcze w Warszawie przed konferencją moskiewską

WARSZAWA PAP. W związku z Międzynarodową Konferencją Gospodarczą, która odbędzie się w Moskwie w dniach od 3 do 10 kwietnia br., odbyło się w Warszawie zebranie przedstawicieli życia gospodarczego i społecznego. W wyniku zebrania rozszerzono dotychczasowy Polski Komitet Przygotowawczy, którego skład obecny jest następujący:

Chalański Józef — profesor, rektor Uniwersytetu Łódzkiego; Chmielewski Bronisław — członek Związku Izby Rzemieślniczych, prezes Izby Rzemieślniczej w Warszawie; Czerwiński Marian — przewodniczący Zarządu Głównego Związku Zawodowego Górników; Drobot Jan — dyrektor Centrali Handlu Zagranicznego „Elektrim”; Frankowski Jan — poseł na Sejm, prezes Klubu Katolicko-Społecznego; Gall Stanisław — wiceprezes Polskiej Izby Handlu Zagranicznego; Górecki Wiktor — dyrektor Centrali Handlu Zagranicznego „Animex”; Grosfeld Ludwik — prezes Polskiej Izby Handlu Zagranicznego; Ignar Stefan — profesor Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego; Janiczek Tadeusz — prezes Zarządu Centrali Rolniczych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”; Juszcak Franciszek — wiceprezes Wrocławskiej Izby Rzemieślniczej; Kłosiewicz Wiktor — przewodniczący Centralnej Rady Związków Zawodowych; Kołodziejski Henryk — prezes Naczelnej Rady Spółdzielczej; Kuszewski Daniel — wiceprezes Centralnego Związku Spółdzielczego; Lange Oskar — profesor (przewodniczący Komitetu); Lipiński Edward — profesor, prezes Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego; Lubieński Konstanty — publicysta; Łychowski Tadeusz — profesor Szkoły Głównej Służby Zagranicznej; Małewiak Tadeusz — dyrektor Centrali Handlu Zagranicznego „Dalspo”; Pszczółkowski Edmund — poseł na Sejm; Sadłowski Julian — prezes Związku Izby Rzemieślniczych.

Zebrani wysłuchali sprawozdania prof. Oskara Langego o pracach Międzynarodowej Komisji Przygotowawczej w Kopenhadze i stwier-

dziili żywe zainteresowanie konferencją polskich czynników gospo-

darczych i społecznych. Stwierdzono, że szybki rozwój gospodarczy Polski zwiększa możliwości jej uczestniczenia w wymianie międzynarodowej. Polski Komitet Przygotowawczy ustalił konkretne zainteresowania i możliwości Polski w dziedzinie importu i eksportu.

Zwiększoną wydajnością pracy i wykorzystaniem wszystkich rezerw produkcyjnych powita Wybrzeże 60-lecie urodzin Towarzysza Bieruta

Na Wybrzeżu z każdym dniem rośnie fala zobowiązań produkcyjnych, podejmowanych na cześć 60 rocznicy urodzin Towarzysza Bieruta i święta 1 Maja. Świadczą one o ogromnym przywiązaniu i miłości, jakimi masy pracujące darzą swego Nauczyciela i Opiekuna, Pierwszego Obywatela Polski Ludowej.

Załoga stoczni im. Komuny Paryskiej nie pozwoliła się zdystansować swym gdańskim towarzyszom. W szybkim tempie narastała tu wielka fala zobowiązań produkcyjnych dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Towarzysza Bieruta i dnia 1 Maja. Już po dwóch dniach wartość podjętych zobowiązań przekroczyła sumę 400.000 zł.

Takiego entuzjazmu i masowego udziału w zobowiązaniach nie było jeszcze w stoczni — mówi produjący brygadziści kadłubowni remontowej tow. Paweł Górecki. Szybko i sprawnie pracują członkowie jego brygady: Stanisław Pawełko, Antoni Nawrot, Bernard Szalkowski i inni przy budowie pontonu. Zobowiązali się zaoszczędzić do 1 maja br. 3600 roboczogodzin, wzywając pozostałe brygady wydziału, aby poszły w ich ślady. A rezultat? Nierzyty brygady Złota oszczędzą 3400 godzin, ślusarze z brygady Lizonia 3000 godzin, uszczelnianie Kotkowskiego 3200 godzin.

Bojowo spisał się również zespół kowali, brygady Leona Busza i Nałdowskiego, które, drogą dobrze rozplanowanej, wydajnej pracy skróciło o 6000 godzin swe zadania produkcyjne, przewidziane do końca kwietnia br. Ogółem wydział kadłubowni remontowej zaoszczędzi w tym okresie 35.240 roboczogodzin. Zobowiązania podjęli wszyscy pracownicy wydziału.

Pilnym zadaniem wydziału mechanicznego jest remont pługów „Meduza”. Każdy dzień zwłoki w remocie to poważne straty dla naszej gospodarki narodowej. To też wokół przedterminowego zakończenia tej pracy i oddania pługów do eksploatacji, skoncentrowały się zobowiązania tego wydziału. Na podstawie gruntownej

analizy harmonogramu wszystkie zatrudnione tu zespoły podjęły po ważne zobowiązania. Zaoszczędzą one w sumie 35.029 roboczogodzin, skrócą czas remontu pługów o 30 dni. — To jest nasz stożnikowy meldunek do Prezydenta Bieruta — mówi kierujący remontem maszyn tej jednostki, produjący mistrz stoczni tow. Skowronski.

W komitecie współzawodnictwa stoczni ożywiony ruch. Zbliża się chwila rozpoczęcia ogólnostanowowej masówki, a tu niesposób ustalić liczby i wysokości podjętych zobowiązań, bo wciąż napływają nowe, a przecież żadnego nie można pominąć w przygotowywanym liście do Towarzysza Bieruta.

Kończy się dzień pracy, milknie huk potężnych młotów, warkot obrabiarek. W hali kadłubowni remontowej zebrała się załoga, by zamianować swe głębokie przywiązanie i miłość do Towarzysza Bieruta i zameldować o podjętych zobowiązaniach.

Na tie jednej z olbrzymich maszyn widnieje portret Jubilata. Na stalowych płytach pomysłowo ustawione podium i trybuna. Padają stąd proste, gorące słowa przewodnika pracy Winkowskiego, czytającego list do Towarzysza Bieruta. Padają gorące, robotnicze słowa o podejmowanych zobowiązaniach. Każde z nich witał stoczniowcy długotrwałymi oklaskami. Każde z nich zapowiada przedterminowe wykonanie pracy, zapowiada przedterminowe rejsy trawlerów rybackich i statków handlowych. Każde zobowiązanie to dalszy, poważny wkład gdańskich stoczniowców w sprawną funkcjonowanie na-

Ojciec zwycięstw narodu węgierskiego

W 60 rocznicę urodzin tow. Matyasa Rakosi'ego

W dniu 9 marca naród węgierski oraz wszyscy ludzie postępu na całym świecie święcą 60-lecie urodzin Matyasa Rakosi, generalnego sekretarza Węgierskiej Partii Pracujących, jednego z założycieli Komunistycznej Partii Węgier, człowieka, pod którego przewodnictwem, zniszczone, zubożałe, głodujące Węgry lat 1945—46 przeobraziły się w kraj kwitnący, kraj budujący socjalizm.

Życie i działalność tow. Matyasa Rakosi ucieleśnia głęboki związek komunistycznej partii z narodem. Urodził się w miasteczku Ada, w roku 1892. W wieku lat 20 Rakosi jest sekretarzem postępowej organizacji studenckiej; organizuje jej socjaldemokratyczną frakcję. Po ukończeniu studiów udaje się do Hamburga, gdzie spotyka i poznaje wielu ówczesnych przywódców międzynarodowego ruchu robotniczego. Po powrocie do Węgier, w r. 1914 zostaje powołany do wojska.

W r. 1915 jako jeńiec wojenny w Rosji rozpoczyna intensywną akcję propagandy marksizmu między tysiącami jeńców. Tam też przeżywa historyczne chwile Rewolucji Październikowej 1917 r. Rakosi nie był tylko obserwatorem wydarzeń październikowych. Był współbojownikiem rewolucji związanym ściśle z partią Lenina — Staliną.

W czasie gorących dni walki Węgierskiej Republiki Rad pełni on funkcje najbardziej trudne, najbardziej odpowiedzialne. Przez cały okres istnienia Węgierskiej Republiki Rad towarzyszy Rakosi prowadził nieugiętą walkę przeciwko wrogowi wewnętrznemu, przeciw jawnym kontrewolucyjnym siłom i ich socjaldemokratycznym agentom.

Po upadku Węgierskiej Republiki Rad trzeba było wiele siły i wiele wiary w niezwykłą moc klasy robotniczej, by zebrać, zorganizować i znów poprowadzić do walki rozproszone siły partii. W roku 1920 Rakosi zostaje delegatem węgierskim na III Kongres Międzynarodówki, gdzie przedstawił wyniki doświadczeń rewolucji węgierskiej. Od r. 1920 do 1924 był sekretarzem Komitetu Wykonawczego III Międzynarodówki i organizował ruch robotniczy większości krajów europejskich.

Z końcem 1924 r. wraca potajemnie do Węgier, gdzie reorganizuje nielegalną partię komunistyczną. W r. 1925 bierze udział w pierwszym kongresie Węgierskiej Partii Komunistycznej we Wiedniu. Gdy

wrócił do Węgier w sierpniu tego samego roku, zostaje aresztowany. Grozi mu kara śmierci. Jedynie potężny nacisk opinii publicznej całego świata uratował go. Proces Rakosi'ego, walka o jego życie przypomina walkę o życie Dymitrowa, Anny Pauker, a dziś Belojannisa. Był to przejaw silnej wiary w międzynarodowy proletariacki, jako łączący wszystkich ludzi pracy i bojowników o lepsze jutro na całym świecie.

Rakosi skazany został na 8 i pół lat więzienia. W r. 1935, w potężnym procesie skazano go na dożywocie. Dopiero w r. 1940 wskutek starań rządu radzieckiego Rakosi ma możliwość emigracji do Związku Radzieckiego.

W czasie II wojny światowej Rakosi zorganizował formacje partyzantów węgierskich. Wraca do wyzwolonej przez Armię Radziecką ojczyzny w r. 1944.

Pod jego przewodnictwem, w oparciu o pomoc Związku Radzieckiego oraz solidarność krajów demokracji ludowej, naród węgierski buduje socjalizm. Węgry przestały być faworytem rządzonym przez magnatów obszarniczo-burżuazyjnych, przestały być kółkiem w aparacie imperialistycznej polityki. Podobnie jak i u nas lud pracujący Węgier wypiera stopniowo elementy kapitalizmu i buduje planowy system gospodarki socjalistycznej.

Walce narodu węgierskiego o socjalizm przewodzi Węgierska Partia Pracujących, z towarzyszem Rakosim na czele. Partia ta odpierała najcięższe ataki wroga klasowego, zdemaszkowała zdrajców takich jak Rajk, którzy wśliznęli się na czołowe stanowiska w aparacie partii i w rządzie. Towarzysz Rakosi, który jest ojcem wszystkich zwycięstw narodu węgierskiego, ucieleśnia typ proletariackiego przywódcy typu leninowsko-stalinowskiego.

W dniu 60-lecia urodzin tow. Rakosi'ego naród polski życzy mu długich lat życia dla dobra jego kraju, dla pokoju, dla socjalizmu.

Wielka chłodnia

oddana do użytku we Włocławku

WŁOCŁAWEK PAP. Na 10 dni przed zaplanowanym terminem oddana została do użytku jedna z budowl socjalizmu na Pomorzu — potężna chłodnia składowa we Włocławku.

Ogromny o 5 kondygnacjach obiekt o kubaturze 97 tys. m sześci, do którego budowy zużyto ponad 5 tys. wagonów materiałów budowlanych wyposażony został w najbardziej nowoczesne urządzenia chłodnicze, wyprodukowane w większości w kraju.

Bohaterskie kobiety Korei pozdrawiają polskie towarzyszki

WARSZAWA PAP. Przewodnicząca Zarządu Głównego Ligi Kobiet — Alicja Musiałowa otrzymała od przewodniczącej Związku Kobiet Koreańskich — Pak Den-al depeszę następującej treści:

„Z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet — 8 marca, dnia solidarności demokratycznych kobiet całego świata — posyłam w imieniu kobiet koreańskich Wam i w Waszej osobie kobietom bratniej Polski gorące, przyjacielskie pozdrowienia.

Zawsze będziemy pamiętać Wasze serdeczne poparcie, które okazało nam w naszej sprawiedliwej narodowej walce o wyzwolenie przeciwko anglo-amerykańskiemu interwencji.

Polskie Przyjaciółki! Życzymy Wam jeszcze większych sukcesów w pracy dla pokoju, którego bastionem jest wielki Związek Radziecki, życzymy Wam jeszcze większych sukcesów w dziele budowy socjalistycznej Polski.

Kolaborant — Pinay kłeci nowy gabinet

Lud francuski domaga się rządów pokoju i niezawisłości narodowej

PARYŻ PAP. Antoine Pinay, przywódca reakcyjnej grupy tzw. „niezależnych” otrzymał w Zgromadzeniu narodowym inwestyturę. Za inwestyturę głosowało 324 deputowanych, a przeciwko 226. Do otrzymania inwestytury trzeba było co najmniej 313 głosów, a zatem Pinay uzyskał znikomą większość.

PARYŻ PAP. Masy pracujące Francji domagają się nadal energicznie utworzenia rządu pokoju i niezawisłości narodowej.

Robotnicy wielu fabryk w departamencie Nord, Gironde i innych ogłosili krótkotrwałe strajki, domagając się utworzenia rządu pokoju i niezawisłości narodowej.

Liczne delegacje robotnicze i organizacje demokratyczne udały się do kancelarii prezydenta i do Zgromadzenia Narodowego, gdzie przedłożyły swe postulaty w sprawie utworzenia rządu pokoju i niezawisłości narodowej.

szej gospodarki morskiej, tu piękny czyn ambitnej załogi.

Pracownicy „Miastoprojektu” podejmują zobowiązania

Apel robotników Pa-Fa-Wagu spotkał się z entuzjastycznym przyjęciem wszystkich ludzi pracy w Polsce. Na zebraniu inżynierów, techników i pracowników administracyjnych „Miastoprojektu” — Północ” oddział w Gdańsku padło również szereg indywidualnych i zespołowych zobowiązań, które pozwolą zaoszczędzić tysiące roboczogodzin.

Wśród nie milknących oklasków i owacji przyjęty został przez zebranych tekst listu do Prezydenta Bolesława Bieruta. Oto końcowe słowa listu: „Doceniając w pełni potrzeby ludu pracującego Wybrzeża w dziedzinie mieszkaniowej, celem przyspieszenia wykonania dokumentacji technicznej dla budownictwa osiedlowego postanawiamy skrócić czas opracowania dokumentacji i zobowiązujemy się wykonać ponadplanowo prace wartości 45.832 zł.

Załoga „Miastoprojektu” — Północ” apeluje do wszystkich biur projektów, aby podjęły apel załogi Pa-Fa-Wagu, czując w ten sposób dzień urodzin naszego ukończonego Prezydenta oraz święto 1-Majowe.”

Lista zobowiązań w „Miastoprojektu” nie jest zamknięta. W dalszym ciągu napływają nowe zobowiązania.

W Fabryce Gzomierzy w Tczewie

Na uroczystej masówce robotnicy Pomorskiej Fabryki Gazomierzy w Tczewie zgłaszali masowe zobowiązania na cześć 60 rocznicy urodzin Towarzysza Bieruta i święta 1-Majowego.

Do dnia 1 maja br. zakład wyprodukował 100 sztuk gazomierzy różnych typów ponad plan oraz jeden gazomierz duży przemysłowy.

Pracownicy narzędziowni zobowiązali się wykonać poza normalną pracą szereg narzędzi jak: uchwyt łącznika operacyjnego, wykrojniki uszczelki pierścienia mocującego, wykrojniki uszczelki kołnierza doiskowego oraz koki do odlewania podstawy suwaka — ogólnej wartości 28.905 zł.

Załoga działu montażu piecyków kąpielowych wyprodukuje do 1 maja 50 lamp sygnałowych ponad plan wartości 12.750 zł. Indywidualne zobowiązania podjęli ob. Jędrzej i Grecz z działu remontowego. Przeprowadzą oni ponadplanowy remont kapitalny tokarki pociągowej — zaoszczędzając ok. 15.500 zł. Ob. Karbowski i Zakrzewski wykonają naturalny wyciąg do komory gazowej wartości 15 tys. złotych.

Realizacja tych zobowiązań przyniesie ok. 183 tys. złotych oszczędności.

Załoga betoniarzy w Olsztynie wzywa do współzawodnictwa

Nasz korespondent Piskierski pisze, że — w odpowiedzi na apel stoczniowców robotnicy Zakładów Betoniarstwa i Żelbetonów Budownictwa Przemysłowego w Dzierżgoniu postanowili uczcić 60 rocznicę urodzin Towarzysza Bieruta i święto 1-Majowe czynem produkcyjnym. Zobowiązania podjęły brygady i poszczególni robotnicy. Realizacja ich przyniesie krajowi dodatkową produkcję wartości 114.321 zł.

Na masówce robotnicy wezwali do podejmowania zobowiązań wszystkich ludzi pracy powiatu sztumskiego.

W dniu Święta Kobiet WIELKIE CÓRKI NARODU POLSKIEGO

Dziś, gdy 135 milionowa armia bojowniczek pokoju na całym świecie obchodzi pod sztandarami Światowej Federacji Kobiet Demokratycznych swój dzień, gdy matki francuskie, włoskie, angielskie, niemieckie zaciągają w gniebie pięści wołając „nie damy swych synów i mężów na wojnę”, polskie kobiety, podobnie jak kobiety ZSRR, które przodują kobietom całego świata, kobiety Chin Ludowych, NRD i krajów demokracji ludowej dumne i szczęśliwe bilansują swoje osiągnięcia i swój wkład w pokojowe budownictwo ojczyzny.

Revolucyjne zmiany, które za szły w naszej ojczyźnie w ciągu ostatnich siedmiu lat, rozbiły mury przesądów, ciemnoty, którymi przez wieki polska kobieta była odgradzana od czynnego i twórczego udziału w życiu gospodarczym, politycznym i społecznym. Kobieta polska włącza się coraz aktywniej w budownictwo nasze go życia, w produkcję, w walkę o pokój. Stan zatrudnienia kobiet w przemyśle wzrósł przeszło trzykrotnie w porównaniu z okresem międzywojennym; około 20 tys. kobiet zajęło odpowiedzialne i szacunkowe stanowiska brygadzystów, majstrów, kierowników, dyrektorów. Dziewięćdziesiąt 40 proc ogółu młodzieży studiującej na wyższych uczelniach i 1/3 słuchaczy szkół zawodowych.

Zagwarantowane przez projekt naszej Konstytucji prawo do pracy i nauki raz na zawsze uwolniło polską kobietę od widma bezrobocia, zapewniło jej równą pracę za równą płacę, dało jej możliwość nieograniczonego awansu społecznego.

Lecz szczęście kobiety, to nie tylko jej szczęście osobiste, to szczęście dziecka i rodziny. Wśród tragicznych wspomnień lat międzywojennych najczęściej pojawia się słowo — dziecko. Tysiące zrozpaczonych matek patrzyły, jak głód i choroby zżerały organizmy ich dzieci, z trwogą myślały o tym, że ich synów i córek nie innego w życiu nie czeka poza niedzą i ciężką walką o chleb. Tysiące matek walczyło z kapitalizmem — bezlitosnym ustrojem krzywdy społecznej, by zapewnić lepszą przyszłość swym dzieciom.

„Dzisiaj moim dzieciom jest inaczej — pisze Bronisława Jerzykowska, gospodyni domowa spod Łodzi — mam ich czworo. Chodzą do szkoły lub przedszkola. Mają naukę i kśiążki i wszystko co im do życia potrzebne”. Państwo ludowe otacza matkę i dziecko coraz troskliwszą opieką. Z roku na rok wzrasta ilość żłobków, z przedszkoli korzysta ponad 370 tys. dzieci, zasiłki rodzinne w bieżącym roku wzrosną do sumy 3 miliardów 754 milionów zł.

Kobieta polska, która stanęła do pracy zawodowej, której rząd ludowy pomaga tworząc coraz gęstsza sieć urządzeń socjalnych, zdobyła nie tylko niezależność ekonomiczną.

„Ogromny przełom, jaki się dokonał w życiu kobiet polskich dzięki władzy ludowej — czytały w pozdrowieniu KC PZPR skierowanym do kobiet polskich z okazji ich święta — wyzwala tłumione i marnowane w ciągu wieków wielkie ich siły i uzdolnienia, pogłębia ich świadomość, wzmacnia poczucie odpowiedzialności za los ich dzieci, za los narodu i państwa ludowego, zwiększa ich aktywność we wszystkich dziedzinach życia społecznego”.

Nowy typ kobiety, świadomej swych praw i obowiązków, spotykamy wszędzie, w mieście i na wsi. O wielkich przemianach w życiu polskiej kobiety świadczą wielotysięczna armia przodownic pracy i racjonalizatorek w przemyśle, aktywność chłopek pracujących, które niejednokrotnie przodują w wypełnianiu zobowiązań wsi wobec państwa i w walce o większe plony, są bar dzo często aktywnymi pionierkami w dziele przebudowy wsi, bo jowniczkami o nową socjalistyczną gospodarkę rolną. Jakże często czytamy matkę głęboko wypowiadającą się o przyszłości i o powołaniu kobiet, które będąc jeszcze wczoraj „nalfabetkami,

mogły tylko oddziaływać na najbliższe otoczenie, a dziś nie tylko piszą o sobie, lecz wskazują drogę innym. Ponad 12 tys. kobiet jest członkami rad narodowych. 10 tys. kobiet wchodzi w skład komisji rad narodowych. Liga Kobiet jest wielką masową organizacją liczącą ponad 2 miliony członków; kobiety aktywnie pracują w komitetach obrońców pokoju.

Kobiety polskie, dumne z osiągnięć, które zawdzięczają władzy ludowej wychowują swe dzieci w duchu głębokiej miłości do ojczyzny, rozumiejąc, że miłość ta musi być uczuciem twórczym, z którego wyrasta czyn.

Dlatego też, gdy dziś w naszych miastach i wsiach zbierają się kobiety — matki i żony, robotnice i chłopki, z całym zrozumieniem, z entuzjazmem odpowiadają one na apel Komitetu Centralnego naszej partii, kierowniczej siły narodu. Robotnice zobowiązują się wzmoczyć swe wysiłki, by podnieść ilość i jakość produkcji, przedterminowo wykonać plany produkcyjne. Kobiety pracujące wsi, kobiety ze spółdzielni produkcyjnych i PGR, przyrzekają jeszcze usilniej niż dotychczas walczyć o większe plony i o likwidację odłogów i podniesienie hodowli. Wszystkie kobiety polskie na wezwanie KC PZPR dokończą wszelkich starań, aby aktywnie włączyć się w realizację zadań 3 roku Planu 6-letniego, wziąć jeszcze pełniejszy udział w budownictwie fundamentów socjalizmu.

W dobie wzmoczonej agresywności obozu wojny, w dobie bestialskich okrucieństw dokonywanych przez amerykańskich zbrodniarzy na ziemi koreańskiej, gdy imperialiści amerykańscy zbroją śmiercielnego wroga narodu polskiego — faszyzm niemiecki, kobiety polskie rozumiejąc, że losy ojczyzny w wielkim stopniu od ich postawy zależą — nie szczędzą sił w pracy i w walce o pokój. Przyrzekają dziś jeszcze aktywniej włączyć się w walkę wszystkich kobiet, które na całym świecie występują przeciwko wojnie. Przyrzekają zacieśnić jeszcze bardziej więzy międzynarodowej solidarności z kobietami krajów wyzwolonych, które, podobnie jak kobiety polskie, na 1/3 kuli ziemskiej o pokój walczą wzmoczoną pracą.

W Międzynarodowym Dniu Kobiet miliony kobiet polskich ścisną najserdeczniejsze, gorące pozdrowienia tym, które uczą nas swym przykładem hartu i ofiarności w pracy dla ojczyzny i pokoju, kobietom radzieckim, które są dla naszych kobiet wzorem i natchnieniem w najsłabszych walce o pokój i wolność i szczęście człowieka, o socjalizm.

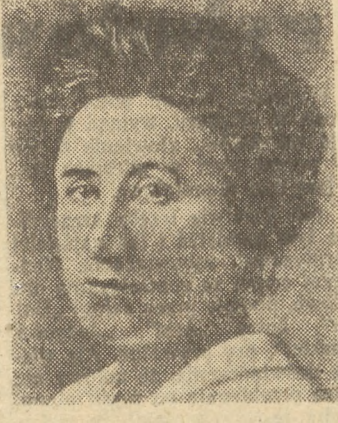
J. K.



MARIA KONOPNICKA



MARIA CURIE-SKŁODOWSKA



RÓŻA LUKSEMBURG



MAŁGORZATA FORNALSKA

NA DŹWIGU 504

Strefa wolnościowa Nowego Portu jarzy się światłem reflektorów. S/s „Białystok”, oparłszy się potężnym blokiem o nabrzeże, stoi z odkrytymi lukami. Załadunek.

Jest godzina 23. Po stromej drabince jednego z dźwigów wspina się na górę zwinna sylwetka. Szczęknęły drzwi kabiny.

— No, co tam, jak robota? — Wszystkie dobrze. Ładowaliśmy bez przerwy. Czy to już 23? — A już, możecie zabierać się do domu. Ale jeszcze przed tym sprawdzimy, czy wszystko działa dobrze.

Mechanizmy idą w ruch. W porządku. Można zdać służbę pierwszej zmianie.

— No, powodził! — mówi na pożegnanie dźwigowy Stanisław Czerniak. Zamknęły się za nim drzwi, ucieliły kroki na portalu.

Nowy dźwigowy przez frontowe okno kabiny rzuca uważne spojrzenie w dół na rampę. Na twarz pada światło reflektora. I wtedy dopiero widzi, że to nie mężczyzna, a kobieta. W pierwszej chwili trudno ją było rozpoznać w roboczym, ciepłym kombinzonie i wutowanej czapce na głowie. Energiczna twarz i ciemne rozumie oczy... Aleksandra Zyskówna dźwigowca ZPGG rozpoczyna służbę.

Przez otwarte okienko kabiny wpada z dołu donośny głos brygadzysty Włodarczyka: „Dźwig 504 — ustawić się na luk III”.

Aleksandra spokojnym ruchem przekłada rączkę głównego automatu. Dźwig już pod prądem. A zaraz potem robi ruch nastawnicę portalu. Rozlega się warkot mechanizmów i dźwig sunie naprzód... Jest już przy wyznaczonym luku. Tu będzie ładować.

Aleksandra nie spuszcza oka z grunty robotników, uwijających się pod magazynem — uważnie śledzi



Aleksandra Zyskówna

ich ruchy. Trzeba teraz dźwig skierować pod magazyn. Zdecydowanie porusza nastawnicą obrotu. Kabina obraca się. Podjeżdżają pod windę elektryczne wózki, naładowane drobnicą.

Okrzyk z dołu: „Dawaj na dół”. Winda zakończona potężnym ha-

łasem, posłuszna woli dźwigowego, powoli opuszcza się na dół. Wkrótce otrzymuje trzytonową porcję ładunku. Aleksandra uważnie obserwuje pracę robotnika przy windzie, w oczekiwaniu, kiedy za pomocą

czu mechanizmu ma unieść ciężar i potężne ramię dźwigu skierować na drugą stronę — nad luk stłku.

Sygnał: „w górę”. Ciężar unosi się. Obrót kabiny i oto po chwili ładunek zwisa nad lukiem.

Teraz pole widzenia dla dźwigowca to statek. Na pokładzie stoi lukowy Sylwester Nowicki. Ale-

ksandra nie spuszcza z niego oka. Najmniejsze przeoczenie jego sygnału może spowodować uszkodzenie jakiegoś urządzenia statku, lub uszkodzenie ładunku. Ale wszystko idzie dobrze. Dźwig pracuje i dostarcza na statek coraz nowe partie towaru. Dźwigowcy doskonale panują nad mechanizmem. Nie ma jeszcze dotychczas ani jednej awarii, ani jednego uszkodzenia, a pracuje już od roku. Jej spokój, rozwaga i szybka orientacja budzą podziw u jej kolegów — mężczyzn i robotników zatrudnionych przy przeładunku. Na jej twarzy nie widać zmęczenia — jest zawsze uśmiechnięta i spokojna.

Wśród tych blyszczących od smaru silników, lin automatów i wszelkiego rodzaju przyrządów, wypełniających całąabinę, czuje się — jak mówi — najlepiej. Zna niemal każdą śrubkę i rozumie jej działanie.

Gdy rozpoczyna się półgodzinna przerwa, w czasie której robotnicy schodzą do stołówek na posiłek — Aleksandra Zyskówna, zanim uda się w ich ślady, lustruje starannie części mechanizmów. Najczęściej przepalają się pierścienie od nastawnic. Okopcony pierścień czyści szmerem, potem smaruje niektóre części mechanizmów.

— Maszyna musi być pod stałym dozorem i opieką, tak jak dziecko. Nigdy wtedy nie zrobi niespodzianki — mówi uśmiechając się. A potem dodaje: — Nad dźwigiem roztoczyliśmy socjalistyczną opiekę — cała ob-

szkłada dawniej zawodu, przyszła wprost ze wsi, albo od zajęć domowych. Teraz praca w produkcji, mając cenną fach w ręku.

Nie szczędzi sił aktyw kobiecy, partyjny i zwłazkowy, by prawda o tym, jak bardzo zmieniło się życie kobiet w Polsce dotarło do każdej członkini załogi. Aktywności przypominają koleżankom w rozmowach o tym, jak to było dawniej, a jak jest dziś. Przoduje wśród nich animator partyjny tow. Franciszka Fröse.

— Ot, patrzcie — wskazuje tow. Fröse pracującą obok przy przewijaniu przodownicę pracy Leonorę Rozawicką — dziewczynka ma 20 lat i jest głową rodziny, bo ojciec zginął przy obrocie polskiej poczty w Gdańsku. Gdzieżby to da, nie było do pomyslenia, żeby młoda dziewczyna mogła utrzymać rodzinę! A dziś pracuje, radzi sobie. I z radością wykonuje zobowiązania na część swojego święta, które obchodzi w ojczyźnie gwarantującej jej równe prawa z mężczyzną.

Tkaczka Helena Kałduńska, maż zaufania, prowadzi również rozmowy ze współtowarzyszkami pracy, mobilizując je do wykonania zobowiązań, dając przykład własnym wysiłkiem i trudem. Guma którą produkuje ob. Kałduńska, jest zawsze wysokiej jakości. O to stara się Helena usilnie. „bo — jak mówi — czuję się w fabryce jak w domu, kocham ją jak dom. Ona dała mi pracę, zawód, którego nie miałam. Ona pozwala mi odczuć, że pracując przy swoim krośnie, wzmacniam siły polski, walczę o pokój”.

Przy jednym z krosien pracuje znana przodownica pracy, odznaczona Brązowym Krzyżem Zasługi, Regina Korwel. Wesola, niebieskooka dziewczyna, już od 3 lat przoduje w pracy, wykonując ok. 140 proc. normy.

— Ja zobowiązałam się podnieść produkcję, polepszyć jakość gumy i o 2 proc. zmniejszyć ilość odpadków. Staram się dobrze pracować, jestem otaczana opieką i szacunkiem. I zarabiam też odpowiednio do swej pracy. Kiedyż to młoda dziewczyna mogła o tym marzyć za sanacji? Byłaby szczeniwa, gdyby dostała w ogóle jakąś robotę, a i wtedy zarabiałaby grosze.

Regina Korwel pokazuje kartę, na której odnotowane są codienne wyniki jej pracy. Z 30 wykonywanych wątków dziennie do szła obecnie do 40.

— To na nasze święto. I dla ojczyzny — za to, co nam daje. Robotnice „Pasmantarii” pracują teraz ze szczególnym zapałem. Świadczą o tym osiągnięte przez nie wyniki. Wykończalnia przekroczyła już podjęte zobowiązania o 5 proc., tkalnia osiągnęła jeszcze lepsze rezultaty. Inne dział nie chcą pozostać w tyle. Przekroczyć podjęte zobowiązania — oto hasło, którym żyła teraz robotnica. Spieszno im wykonano zobowiązania, aby móc jak najprędzej podjąć nowe na część rocznicy urodzin Towarzysza Bieruta. Pragną one swoim wkładem w budowę lepszego jutra wyrazić wolę umocnienia pokoju, wyrazić miłość do ludowej ojczyzny i jej Sternika.

A. M.

Czynem produkcyjnym witają robotnice gdańskiej „Pasmantarii” Międzynarodowy Dzień Kobiet

„Wiele zawdzięczamy Polsce Ludowej. Nasze zdobycze, z których w pełni korzystamy, nakładają na nas szacunkowe obowiązki godnego uczczenia projektu naszej Konstytucji i Międzynarodowego Dnia Kobiet. Zobowiązujemy się podnieść produkcję o 4 proc., zmniejszyć odpadki o 1 proc., dbać o dobrą jakość osnowy dla tkanin” — piszą robotnice snowni i przewijalni „Pasmantarii” na Stogach.

„Chcemy uczcić dzień 8 marca i projekt naszej Konstytucji, utrwalając osiągnięcia, które stały się już naszą własnością. Każda z nas zdaje sobie sprawę z tego, co nam dała Polska Ludowa” — czytamy w zobowiązaniu robotnic innego działu.

Ten akcent wdzięczności dla ludowej ojczyzny, która dała kobiecie rzeczywiste równouprawnienie, przewija się przez wszystkie zobowiązania robotnic „Pasmantarii”, stanowiących 80 proc. załogi.

Zobowiązania te posypały się masowo po zebraniach grup zwiazkowych. Kobiety, doceniając w pełni zdobycze, z jakich korzystają, w ten sposób dają wyraz uczuciom miłości i wdzięczności do ludowej ojczyzny. Robotnice tkalni Reżina Korwel, Helena Kałduńska, Dorota Norak, Marta Jakusiat, Marta Siniewska, Regina Nykiel — podjęły konkretne zobowiązania polepszenia jakości produkowanego surowca, zwiększenia wydajności pracy i zmniejszenia ilości odpadków. Kobieta brygada młodzieżowa 3 ej zmiany w plecionkarni, która systematycznie przoduje w przekraczaniu planów mle-

śięcnych, zobowiązała się zwiększyć wydajność pracy o 20 proc., polepszyć jakość gumy o 10 proc. i otoczy opieką gorzej pracującą koleżankę. Załoga wykończalni wykona plan miesięczny na jeden dzień przed terminem. Robotnice przedalini, które jeszcze nigdy nie zawiodły w realizacji planów, wykonujące, jak Zofia Piatkowska do 140 proc. normy, zobowiązały się podnieść wydajność o 2 proc. i pomóc w zdobywaniu kwalifikacji koleżankom mniej wykwalifikowanym.

Kontrolę nad wykonaniem zobowiązań sprawuje komisja, w skład której wchodzi przedstawiciel Rady Kobiet, organizacji partyjnej, rady zakładowej i kierownictwa administracyjnego zakładu. Dzięki kontroli komisji, z którą współpracują robotnice, można było szybko przezwyciężyć zasygnalizowane na czas trudności. I tak np., gdy pracownice tkalni zasygnalizowały o niedostatecznej ilości osnow, natychmiast wprowadzono pracę snowni na 3 zmiany, dzięki czemu usunięto przeszkodę, mogącą zahamować wykonanie zobowiązań.

Trudności były też na plecionkarni. Warkoce gumowe miały za małą ilość nici, co zmniejszało wydajność pracy przy rozmotywanu gumy. Dzięki zasygnalizowaniu tego niedociągnięcia, za pomocą warkocze o większej ilości nici. Obecnie wydajność pracy przy rozmotywanu gumy wzrosła o 40 procent.

Wykonanie, a nawet przekroczenie zobowiązań, jest sprawą honoru dla robotnic. Jest sprawą honoru dla robotnic. Jest sprawą honoru dla robotnic. Jest sprawą honoru dla robotnic.

Przy jednym z krosien pracuje znana przodownica pracy, odznaczona Brązowym Krzyżem Zasługi, Regina Korwel. Wesola, niebieskooka dziewczyna, już od 3 lat przoduje w pracy, wykonując ok. 140 proc. normy.

— Ja zobowiązałam się podnieść produkcję, polepszyć jakość gumy i o 2 proc. zmniejszyć ilość odpadków. Staram się dobrze pracować, jestem otaczana opieką i szacunkiem. I zarabiam też odpowiednio do swej pracy. Kiedyż to młoda dziewczyna mogła o tym marzyć za sanacji? Byłaby szczeniwa, gdyby dostała w ogóle jakąś robotę, a i wtedy zarabiałaby grosze.

Regina Korwel pokazuje kartę, na której odnotowane są codienne wyniki jej pracy. Z 30 wykonywanych wątków dziennie do szła obecnie do 40.

— To na nasze święto. I dla ojczyzny — za to, co nam daje. Robotnice „Pasmantarii” pracują teraz ze szczególnym zapałem. Świadczą o tym osiągnięte przez nie wyniki. Wykończalnia przekroczyła już podjęte zobowiązania o 5 proc., tkalnia osiągnęła jeszcze lepsze rezultaty. Inne dział nie chcą pozostać w tyle. Przekroczyć podjęte zobowiązania — oto hasło, którym żyła teraz robotnica. Spieszno im wykonano zobowiązania, aby móc jak najprędzej podjąć nowe na część rocznicy urodzin Towarzysza Bieruta. Pragną one swoim wkładem w budowę lepszego jutra wyrazić wolę umocnienia pokoju, wyrazić miłość do ludowej ojczyzny i jej Sternika.

A. M.

Ta nagroda będzie moją radością w dniu Święta Kobiet.

J. K.

Zobowiązania doniosłą formą walki o plan w rybołówstwie

O tym, że rybacy zrozumieli prawdziwą uchwałę Prezydium Rządu o planie na rok bieżący i pomocy państwa dla rybołówstwa, że zrozumieli swoją rolę w gospodarce narodowej, że wiedzą jak ważna jest ich praca dla narodu — świadczą wypowiedzi i zobowiązania, podejmowane na krajowej naradzie rybaków w dniu 10. II. br.

I tak np. załoga dalmatorskiego statku m/t „Kaczor” zobowiązała się przekroczyć plan roczny o 10 proc. do dnia 7 listopada, tj. do rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej, szypier Dettlaff z tego samego przedsiębiorstwa nadesłał z morza w imieniu załogi „Larwicy” zobowiązanie wykonania planu rocznego w 110 proc., załoga m/t „Uran” zobowiązała się do ponadplanowego rejsu w bm. Włodzimierz Kurowski, szypier kutra „Jedności Rybackiej” zobowiązał się wraz ze swoją załogą do jednego ponadplanowego rejsu w lutym br. i wykonania rocznego planu do dnia 7 listopada, szypier „Arki” Edward Kreft z załogą zobowiązał się wykonać roczny plan do dnia 1 grudnia br., takie same zobowiązanie podjął szypier Gabryszak z kutra prywatnego.

W sumie kilkadziesiąt statków dalekomorskich i kutrów uroczystie zobowiązało się do skrócenia terminu wykonania planu rocznego i złowienia ponad plan poważnej ilości ryb.

Zobowiązania te oraz wykonanie z nadwyżką planu na m-c styczeń i luty br. świadczą, że rok bieżący jest rokiem przełomowym dla rybołówstwa morskiego, zwłaszcza dalekomorskiego, że uchwała Prezydium Rządu zaskłada nasze kadry rybackie przygotowane moralnie do jej realizacji, że zarówno zadania, jakie uchwała stawia przed rybołówstwem, jak i pomoc państwa dla rybaków w postaci środków technicznych i wysokich premii wywołały należyty oddźwięk i uznanie.

Zapału, z jakim rybacy przystąpili od pierwszej chwili do realizowania uchwały nie wolno zmarnować. Trzeba go podtrzymać i rozwinąć. Zadanie to spoczywa zarówno na Centralnym Zarządzie Rybołówstwa Morskiego i dyrekcjach przedsiębiorstw, jak i na organizacji związkowej i partyjnej rybołówstwa.

Najskuteczniejszym orężem w walce o plan jest socjalistyczne współzawodnictwo, oparte o konkretne zobowiązania produkcyjne. Na naradzie okazało się, że rybacy rozumieją tę formę walki o plan, która została wypracowana przez robotników Związku Radzieckiego i zdaje egzamin w naszych fabrykach i zakładach pracy, a która w ubiegłych latach i w rybołówstwie święciła triumfy, pomagając wielu załogom wykonać z nadwyżką plan połowów.

Nie ma jednak jeszcze pełnego zrozumienia wartości tego oręża w walce o zwiększenie połowów w kierownictwach niektórych przedsiębiorstw, nie żyją tą sprawą organizacje związkowe i rybackie organizacje partyjne.

Ruch współzawodnictwa opartego o konkretne zobowiązania, musi być zorganizowany, kierowany i kontrolowany w sensie wykonawstwa, musi być przygotowany politycznie.

A tego dotąd w rybołówstwie jest brak. Współzawodnictwem w rybołówstwie zajmuje się i prowadzi je administracja. Nawet ostatnia instrukcja została opracowana przez administrację bez udziału związku zawodowego. Ale nie chodzi tu o instrukcję, nim to i ona jest bardzo ważnym czynnikiem w organizacji współzawodnictwa. Choć przed wszystkim o samo współzawodnictwo, o jego rozwój i efekty produkcyjne. Współzawodnictwo zobowiązaniowe, to walka o realizację ściśle określonego zadania, dającego się wyliczyć i skontrolować codziennie, bez względu na to, czy jest to zobowiązanie do jednorazowej

czynności, jak np. ponadplanowy rejs w miesiącu, wyjazd w niedzielę na połów, złowienie 5 ton ryb ponad plan w miesiącu itp., czy jest ono długofalowe.

W rybołówstwie trzeba szczególnie o tym pamiętać i jak najściślej konkretyzować zobowiązania. Nadzwyczaj cenne są zobowiązania długofalowe, podjęte przez załogi „Dalmoru” kutry „Arki”, „Jedności Rybackiej”, czy prywatne. Ale wiemy z doświadczenia, że połowy nie zawsze przebiegają po myśli planu, że ryba jest „kapryśna”, że wykonanie zadanego zależy od wielu warunków, na które jeszcze nie zawsze mamy dostateczny wpływ. Dlatego w rybołówstwie zobowiązanie długofalowe musi być jednocześnie związane z każdym rejsiem, z pracą każdego dnia — musi być wyraźnie oznaczone na dzień, na rejs, dekadę i miesiąc.

Zadanie należy pomóc w opracowaniu zobowiązania, wytłumaczyć korzyści, płynące z podzielenia zadania na każdy dzień, nauczyć walki o pełną realizację zadania na codzień, zachęcać do systematycznego dążenia i wykonywania długofalowego zobowiązania w ramach planu miesięcznego.

Nie wolno zostawiać załogi bez opieki i pomocy z zobowiązaniem, które będzie realizowane przez długie miesiące — niemal przez cały rok. Jedno bowiem niepowodzenie nie może załamać moralnie zespołu, zniechęcić do powziętej inicjatywy i zniszczyć szlachetny zryw. Ogniwa związkowe na każdym szczeblu muszą otoczyć jak najtroskliwszą opieką współzawodnictwo zobowiązaniowe rybaków, uczyć, wskazywać najlepsze formy walki o realizację zobowiązań. A form tych jest bardzo wiele.

Należy do nich pełne wykorzystanie dnia roboczego — wczesny wyjazd na połów i późny powrót, co umożliwi dodatkowy zaciąg, przyjęcie zasady łowienia do pełnej ładowni, dwu i kilkudniowy pobyt na łowisku, łowienie w zespołach pod opieką najbardziej doświadczonych szypierów, wykorzystanie każdego dnia, w którym wyjazd na połów jest możliwy itd.

A jednocześnie wpojenie zasady, że od wykonania zadania w jednym rejsie, jednej dekadzie i miesiącu zależy wykonanie długo okresowego zobowiązania.

Najszlachetniejszą formą współzawodnictwa są zobowiązania podejmowane dla uczczenia wielkich, radosnych rocznic w życiu narodu, czy mas pracujących całego świata. W chwili obecnej np. wiele załóg naszych statków podjęło i nadal podejmuje zobowiązania produkcyjne dla uczczenia 60 rocznicy urodzin kierownika i nauczyciela naszego narodu, towarzysza Bolesława Bieruta.

I tak np. załoga statku s/t „Wulkan” z szyprem Janem Leszkiem zobowiązała się wykonać plan miesięczny w 105 proc. i zaoszczędzić 6 ton węgla, załoga m/t „Urania” z szyprem Adamem Królem uczył rocznicę urodzin przewodniczącego naszej partii wykonaniem planu marcowego w 110 proc. i zaoszczędzić 500 kg ropy, załoga m/t „Kulik” wykona plan marcowy w 105 proc., a szypier statku Michał wyszkoli w marcu br. 3 młodych rybaków. Załoga „Arki 152” z szyprem Zbigniewem Folwarskim złowi 6 ton ryb ponad plan miesięczny, przez wyjazd na połów w dwie najbliższe niedziele. W ślad za tym statkiem podjęło podobne zobowiązania 16 kutrów „Arki”. Ignacy Budzisz, rybak kutra prywatnego „Jas 90” uczcił 60 rocznicę urodzin towarzysza Bieruta złowieniem 2 ton ryb ponad plan w miesiącu marcu, takie same zobowiązanie podjął Leon Rotta, Semerling, Andrzej Rotta, Gabryszak, Bolesław Dettlaff, Szołnyczek i wielu innych rybaków indywidualnych i spółdzielczych.

Oto przykłady dobrze pojętego współzawodnictwa zobowiązaniowego rybaków — oto forma walki o plan roku bieżącego. Trzeba jednak wyraźnie powiedzieć, że bez pracy politycznej, bez stałego, systematycznego uświadamiania załóg o znaczeniu walki o plan, o wykonanie podjętego zobowiązania dla planu ogólnonarodowego, dla budownictwa socjalizmu, bez podniesienia świadomości politycznej i społecznej załóg, nie jest możliwa pełna mobilizacja rybaków, rozszerzenie ruchu współzawodnictwa zobowiązaniowego i zwycięska realizacja podjętych zobowiązań.

Towarzysz Bierut na V Plenum KC PZPR powiedział:

„...warunkiem naszego zwycięstwa jest, aby każdy człowiek pracy w Polsce stał się świadomym twórcą Planu 6-letniego. Trzeba więc, aby każdy — od dziecka szkolnego poczynając — znał plan i program budownictwa socjalizmu, aby każdy człowiek pracujący stał się oddanym sprawie budowy socjalizmu, bojownikiem i ofiarą realizatorem Planu 6-letniego”.

Te słowa przewodniczącego naszej partii, nauczyciela i kierownika narodu powinny stać się podstawą pracy politycznej rybackich organizacji partyjnych w walce o rozpoznanie i wykorzystanie współzawodnictwa zobowiązaniowego, w walce o realizację planu w roku bieżącym.

J. WRZEŚNIEWSKI

Gwarancję równouprawnienia kobiety stanowią:

... 2) OPIEKA NAD MATKĄ I DZIECKIEM, OCHRONA KOBIETY CIĘŻARNEJ, PŁATNY URLOP W OKRESIE PRZED PORODEM I PO PORODZIE, ROZBUDOWA SIECI ZAKŁADÓW POŁOŻNICZYCH, ŻŁOBKÓW I PRZEDSZKOLI...

Art. 66 projektu Konstytucji.

488

1937

1948

1951

Wzrost liczby stacji opieki nad matką i dzieckiem w Polsce Ludowej



Z życia partii

Agitator partyjny tow. Józef Neca rozmawia z chłopami o projekcie Konstytucji

— Powiadam wam, Janie — zwrócił się do swego gościa, średniorolny Franciszek Jansa — nie młody już jestem, a dlonie mnie świeżbią do włosennej roboty w polu.

Rozmawiali o przygotowaniach do seium w gromadzie. Witkowski wstąpił po Jansę, by według zwyczaju razem z nim udać się do chaty Józefa Neca. Tam — choćby co wieczór można posiedzieć godzinę, dwie, pogadać o wszystkim i niejednego się dowiedzieć, nauczyć. Neca jest bowiem agitator partyjnym. I to dobrym agitator, znanym nie tylko w Babim Dole, ale i w całej gminie Kołbudy.

Tow. Neca do swych odpowiedzialnych i zaszczytnych obowiązków agitatora przygotowuje się sumiennie i to w poważnym stopniu decyduje o wyniku jego pracy. Przede wszystkim pragnie sam jak najwięcej wiedzieć. Dlatego uważa, że czyta prasę i inną literaturę, pilnie uczęszcza na partyjne i gromadkie zebrania. Wszystkimi się interesuje, a każdy temat stara się tak przemysleć, by móc jak najdokładniej go wyjaśnić.

Cała gromada darzy go szacunkiem i zaufaniem. — „Neca powiedział... albo — „trzeba zapytać Neca, co o tym myśli” — zwykli mawiać chłopcy i bez wahania zwracają się do agitatora ze wszystkim, co ich interesuje.

Od czasu, gdy projekt Konstytucji wszedł na tory ogólnonarodowej dyskusji, Józef Neca poświęca się pracy agitacyjnej ze zdwojonym

zapałem. W codziennych rozmowach z chłopami wyjaśnia im cierpliwie zasady projektu nowej Konstytucji i jej wielkie znaczenie dla naszego narodu.

Mówił właśnie o projekcie Konstytucji z małorolnym Józefem Milewczym i kowalem z POM — Grzmocińskim, gdy do izby weszli Jansa i Witkowski.

— Poczekamy, aż skończycie o Konstytucji, bo my chcielibyśmy pogadać o polnej robocie — powiedział Jansa.

— Wiosną pachnie, to i o siewie myślimy — dorzucił Witkowski.

A czy zastanawiliście się, ile wspólnego ma sprawa siewów z tym, co jest napisane w projekcie Konstytucji? — zapytał ich Neca. Chłopi skierowali na niego zacięte spojrzenia.

— Więc pomyślcie. — Czy przed wojną mogliście wypożyczyć z ośrodka maszynowego traktor, który wam za przystępną opłatą w parę godzin zaoferuje tyle ziemi, ile konie orabyście kilka dni? Tak! Woźniowski, Wasilewski i inni dawno już przekonali się, że maszynowa obróbka ziemi jest szybsza, tańsza i lżejsza. Widział to kto dawniej na chłopskim polu siewniki czy inne maszyny? Miel je tylko obszarnicy i kulacy. Mogli to sobie zwyczajnie chłop pozwolić na kupno tyłu nawozów sztucznych?

— Ech, wiadomo — przerwał mu Milewcz — przed wojną to taka wśród nas była ciemnota i nędza, żeśmy nawet nie wiedzieli, po co te nawozy. A teraz uczą nas, jak

ich używać, jak glebę uprawiać, jak zasiewy pielęgnować, nawozić, żeby siał tylko ziarno selekcyjne, najlepsze, żeby chłop mógł jak najwięcej plonów zebrać.

Ponownie zabrał głos Neca. Wskazał im niektóre artykuły projektu Konstytucji, a szczególnie te, które mówią o stałym wzroście produkcji przemysłowej i rolniej, o opiece państwa nad indywidualnymi gospodarstwami pracujących chłopów, o socjuszu robotniczo-chłopskim, fundamencie władzy ludowej i rozwoju gospodarczego, społecznego i kulturalnego kraju.

Chłopi słuchali agitatora z wielkim zainteresowaniem. Wskazał im on, na przykładach z ich własnego terenu, jak wiele państwo robi, aby wywyższyć wieś z jej zacofania i upośledzenia. W Babim Dole powstała nowa szkoła, a tuż obok w Kołbudach oprócz szkoły otwarto ośrodek zdrowia z izbą porodową, piękny sierociniec dla dzieci, przedszkole, świetlicę, bibliotekę, stałe kino, POM, spółdzielcze sklepy, 7 mostów odbudowano, nowe bruki na drogach, kłóży to zresztą zliczyć...

— To wszystko dla nas chłopów się buduje — mówił tow. Neca — a czego się od nas wzamian wymaga? Uczciwej pracy w polu i wykonywania zobowiązań wobec państwa, wykonywania sojusznich obowiązków wobec klasy robotniczej, aby mogła budować przemysł i produkować, także i dla nas, niezbędne artykuły i maszyny.

Nie tylko z mężczyznami rozmawia tow. Neca o projekcie Konstytucji. Lubią z nim pogadać na temat praw zdobytych przez kobiety i Maciejkowa i Senderwaldka i inne.

Tow. Neca poznaje z projektem chłopów, spotykanych na drodze, w świetlicy, na zebraniach gromadkich. Uczy ich kochać i szanować, a przede wszystkim rozumieć swe prawa i obywatelskie obowiązki. Rozprawia się także nieubлагanie z wszelkiego rodzaju plotkami i owdzie rozpowszechnianymi przez wroga.

Poco mamy rozwijać gospodarke, kiedy gadają, że i tak własność chłopska ma być odebrana — odezwiał się do niego jeden z chłopów, kiedy Neca wskazując na art. 76 projektu Konstytucji tłumaczył, że wykonywanie ustaw jest podstawowym obowiązkiem każdego obywatela.

Agitator cierpliwie wyjaśnił swe mu rozmówcy bezpodstawność i bzdurność plotki. Wskazał na art. 12 i 13 projektu Konstytucji, mówiące o uznaniu i ochronie indywidualnej własności ziemi, budynków i środków produkcji chłopów, o ochronie własności osobistej obywateli. Wyjaśnił im także, że te wysławiane, głupie plotki rozsiewa kulać, wróg ludu, licząc na naiwność i brak uświadamienia niektórych chłopów, aby szkodzić im, nie chcąc do pracy, dezorganizować życie wsi.

Działalność agitatorska tow. Neca daje coraz więcej owoców. Wśród jego otoczenia wzrasta uświadamienie polityczne i społeczne. Chłopi są wdzięczni agitatorowi, darzą go zaufaniem. A dzięki tej dobrej pracy rośnie również zaufanie bezpartyjnych chłopów do partii, w której widzą swego przewodnika i przyjaciela.

Bgr.

W. R.

Omawiamy projekt Konstytucji

WYRAZ TROSKI O KOBIETĘ

Kiedy Władysław Borowska, robotnica Łódzkich Zakładów Przemysłu Welnianego przeniesiona została w 6 miesiącu ciąży z oddziału matralni do lżejszej pracy przy przebieganiu cewek z tym, że wynagrodzenie jej pozostało bez zmian — wiedziała, że zawdzięcza to trosce ludowego państwa o nią i o jej przyszłe dziecko.

Tę troskę państwa ludowego odczuwają tysiące polskich kobiet codziennie: gdy przed udaniem się do pracy pozostawiają swe dzieci w doskonale wyposażonych żłobkach i przedszkolach, gdy korzystają z 3-miesięcznego płatnego urlopu macierzyńskiego, gdy zasięgają rad w poradniach dla dzieci i matek i gdy wypoczęte i silniejsze wracają z uzdrowiskowej kuracji, czy czasów pracowniczych.

Wszystkie prawa, z których korzystają kobiety, gwarantuje projekt nowej Konstytucji. A więc opiekę nad matką i dzieckiem, ochronę kobiety ciężarnej, płatny urlop w okresie przed porodem i po porodzie, rozbudowę sieci zakładów położniczych, żłobków i przedszkoli, rozwój sieci zakładów usługowych i żywienia zbiorowego itd.

Inaczej było w Polsce przedwojennej. Kobieta posiadała wprawdzie formalnie, na papierze, szereg uprawnień, ale nie stwo-

rzone warunków, które by pozwoliły kobietom rzeczywiście z praw tych korzystać. I tak np. oficjalnie kobiety ciężarne miały prawo do 6-tygodniowego płatnego urlopu. Prawo jednak nie zabraniało żadnemu fabrykantowi, żadnemu pracodawcy wyrzucić na bruk kobietę w ostatnich miesiącach ciąży i w ten sposób pozbawić ją nie tylko środków do życia, ale i prawa do płatnego macierzyńskiego urlopu.

W „Pamiętnikach lekarzy”, pochodzących z okresu międzywojennego, znajdujemy wstrząsające opisy porodów, odbywanych w rowie, znajdujemy tragiczne dokumenty stwierdzające jak olbrzymia była śmiertelność wśród nie mowlat w owym okresie.

W „Pamiętnikach bezrobotnych” i „Pamiętnikach chłopów” przetrwały rozpaczliwe wypowiedzi matek, które beznadziejnie musiały patrzeć na nędzę swych dzieci, matek, które nie mogły zaspokoić ich najprymitywniejszych potrzeb.

Warto te ponure czasy przypomnieć, by zdać sobie sprawę z wielkości przemian, jakie zaszły dziś w życiu kobiety polskiej.

W roku ubiegłym państwo ludowe wydało na ochronę macierzyństwa i zdrowie małego dziecka 201,8 miliona złotych, nie licząc kredytów w wysokości 78,4 miliona z funduszu akcji socjalnej. Łącznie z funduszami wydatkowanymi na ochronę zdrowia dziecka do lat 3 — otrzymamy sumę 500 milionów złotych. Jest to kwota, której żadne państwo kapitalistyczne nie może wydać na te cele. Uczynić to może tylko

państwo budujące społeczeństwo sprawiedliwości społecznej, gdzie troska o człowieka przepaja każdą ustawę, każde posunięcie naszego rządu.

Toteż rośnie z każdym rokiem u nas liczba żłobków, przedszkoli, dziecińców, świetlic dziecięcych, ogródków jordanowskich, które odciążają matkę i pozwalają jej brać coraz szerszy udział w pracy zawodowej i społecznej oraz korzystać z rozrywek. W żłobkach przyzakładowych mamy już 34.400 dzieci, na które państwo ludowe wydatkowało w 1951 r. — 93 miliony złotych. Tylko w sezonowych żłobkach przy PGR było w ub. roku 1350 dzieci, do przedszkoli uczęszcza 370 tysięcy dzieci. Warto przypomnieć że w 1937 r. na tysiąc mieszkających w uczęszczało do przedszkoli 2,4 dzieci, w roku zaś 1951 — 14,6 dzieci. W ubiegłym roku wydatki państwa na przedszkola zarówno miejskie, jak i wiejskie wynosiły 331 milionów złotych.

Około miliona dzieci korzystało ubiegłego lata z kolonii letnich. Państwo nasze wyasygnowało na ten cel prawie 262 miliony złotych.

Pomimo ogromnych zaniedbań, jakie w dziedzinie opieki zdrowotnej, szczególnie na wsi, odziedziczyliśmy po latach rządów burżuazyjnych, pomimo zbyt szczupłych ciągłych kadr pracowników służby zdrowia, polepsza się stale opieka nad zdrowiem kobiety i dziecka. Izb porodowych nie było w Polsce w ogóle, a już w 1950 r. mieliśmy ich 166, w Planie zaś 6-letnim przewiduje się ich 884. Kiedy w 1938 r. mieliśmy w całej

Polsce zaledwie 560 poradni dla dzieci i matek — w roku zeszłym mieliśmy już poradni dla dzieci do lat 3 — 1.066 oraz 222 poradnie dla kobiet ciężarnych. Zwiększa się też stale liczba łóżek szpitalnych położniczych i pediatrycznych, powstają zespoły prewencyjno-sanataryjne dziecięce, walczące z gruźlicą wieku dziecięcego. Jeśli w ciągu całego okresu przedwojennego przeprowadzono badań tuberkulinowych 200.000 (!), to w Polsce Ludowej tylko w latach 1945—46, a więc najtrudniejszych dla nas latach powojennych — przeprowadzono 6 milionów tego rodzaju badań i jeszcze piono ponad 2.500.000 dzieci.

W wyniku tej serdecznej troski państwa o dzieci, śmiertelność wśród niemowląt spada z 14 %, która wynosiła przed wojną — do około 8 %.

Z myślą o kobiecie pracującej, o tym, by życie jej stało się cięższe — rozbudowywana jest sieć żywienia zbiorowego. W 1950 r. mieliśmy 2.171 zakładów zbiorowego żywienia, a liczba ta szybko z każdym miesiącem wzrasta. Oto jak przedstawia się gwarancja prawa zawartego w artykule 66 projektu naszej Konstytucji, prawa, które nie jest frazesem, lecz prawdą rzeczywistą, istniejącą w codziennym życiu kobiety pracującej miast i wsi polskich. Oto dlaczego każdy artykuł naszej Konstytucji odzwierciedla drogę przebytą i pokazuje, którą idą nad budujemy krocząc w stronę człowieka, o kobiecie pracującej, o dzieci — przyszłość naszego narodu.

Gdańsk-Wrzeszcz — Apteka nr 6
Wrzeszczu, ul. Mierosławskiego
Oliwa - Sopot — Apteka nr 15 w
pocie, ul. Rokossowskiego 21 i
teka nr 17 w Oliwie, ul. Kap
nr 4.
Gdynia — Apteka nr 14, ul. Świ
jańska nr 123.

Sk-Wrzeszcz — Apteka nr 6
Wrzeszczu, ul. Mierosławskiego
- Sopot — Apteka nr 15 w
ocie, ul. Rokossowskiego 21
ka nr 17 w Oliwie, ul. Kap
4.
ia — Apteka nr 14, ul. Świ
ska nr 122.

Przegląd wydarzeń międzynarodowych

„W Lizbonie uczyniono wielki krok naprzód...” — oświadczył w przemówieniu radiowym amerykański minister spraw zagranicznych, Acheson. W Lizbonie bowiem przeprowadzona została zasadnicza uchwała w sprawie przyjęcia hitlerowskiego Wehrmachtu do tzw. armii europejskiej i rządu atlantyckie zobowiązały się do przyspieszenia w swych krajach wysiłku zbrojeń. W parę zaledwie godzin po przemówieniu Achesona upadł rząd francuski, potknąwszy się właśnie o uchwały Lizbońskie. Ostatnim gwoździem do trumny rządu Faure'a było wystąpienie we francuskim zgromadzeniu narodowym z żądaniem uchwalenia 15 proc. podwyżki istniejących podatków. A więc w parę dni po konferencji lizbońskiej w jednym z głównych krajów atlantyckich nacisk społeczeństwa zmógł rząd, który złożył podpis pod uchwałami lizbońskimi.



Na zdjęciu: demonstracja w zakładach Renault w Paryżu przeciwko rządowej polityce zbrojeń

Zdrajca na świeczniku

Rozpoczęły się gorączkowe poszukiwania za nowym premierem. Reakcyjni politycy jeden po drugim wyzywani byli przed oblicze prezydenta Auriola, który nagiął do posłuchu. Aż w końcu wyclagnięto z lamusa tzw. niezależnego, Pinay'a. Kto zacy? Osobistość mało znana w świecie, ale nie we Francji. Francuzi nie zapomnieli czasów okupacji, gdy w kolaboracyjnych szmatławcach ukazywały się zdjęcia, przedstawiające Pinay'a w towarzystwie hitlerowców. Pinay, wielki przemysłowiec, który należał do grona tzw. radców marszałka — zdrajcy, Petaina, przyjął misję utworzenia nowego rządu. I oto w okupowanej przez amerykańskich imperialistów Francji głównym kandydatem burżuazji na fotel premiera jest człowiek pozbawiony praw wyborczych w 1945 roku za współpracę z okupantem hitlerowskim, człowiek, który parokrotnie musiał płacić grzywny z tytułu ustaw o „nieuczciwym wzbogaceniu się”.

Rola, jaką Pinay ma do odegrania jest wyraźna. Ma on utworzyć gaullistowski faszyzm drogą do władzy. Zadanie to wynika niedwuznacznie z planu, jaki sobie Pinay opracował. Plan ten przewiduje zmianę konstytucji, w kierunku dalszego ograniczenia praw ludności pracującej i faszystyzacji kraju.

Polizboński pesymizm

Pewien poseł konserwatywny brytyjskiej Izby Gmin, komentując decyzję konferencji lizbońskiej w sprawie wystawienia przez kraje Europy zachodniej w ciągu br. 50 dywizji, oświadczył: „Jest to arytmetyka Ali w krainie czarów — bierzcie się pierwszą lepszą cyfrę i dodajcie się zero”. Cóż nastraja takim pesymizmem wielce reakcyjnego posła brytyjskiej Izby Gmin? Odpowiedź mieści się w jednym słowie — KRZYŻY. Po prostu kryzys gospodarczy, finansowy, surowcowy itp., który szaleje we wszystkich krajach atlantyckich, nie omijając W. Brytanii. Ocena tej sytuacji kryzysowej znalazła znamienity wyraz na łamach brytyjskiego pisma „Sunday Pictorial”, które stwierdza, że „maksimum, jakie Anglia może przeznaczyć na cele wojenne jest o wiele niższe niż minimum, jakiego od niej żąda Eisenhower i Kongres USA”. Dlaczego? Dlatego że „jak wyjaśnia pismo, „wysilek, jaki Anglia wkłada w budowę „armii cieniów” doprowadził już gospodarkę brytyjską do krytycznej sytuacji”.

Z faktu tego zdają sobie sprawę coraz szersze rzesze Anglików, Francuzów, Włochów czy Skandynawów. Widzą oni jak z każdym dosłownie dniem coraz bardziej niepokojące rozmiary przybywa ludność pracująca, jak skazywana na zagładę są niektóre pokolenia gałęzi przemysłu. I ludzie ci zaczynają rozumieć, że jednym z czynników, który by ułatwił wyjście z tej sytuacji jest zerwanie z dyskryminacyjną polityką gospodarczą narzuconą krajom atlantyckim przez rząd USA.

Kierunek — Moskwa

Coraz częściej w krajach Europy zachodniej odzywiają się głosy, podkreślające konieczność podjęcia i rozwinięcia stosunków handlowych ze Związkiem Radzieckim, z krajami demokracji ludowej. Rozwinięcie wymiany handlowej z Europą wschodnią oznaczałoby bowiem dla setek fabryk angielskich, francuskich, belgijskich czy szwajcarskich podjęcie produkcji, rozszerzenie jej, oznaczałoby zamówienia i zbyty na towary, które w ekonomice wojennej świata zachodniego nie znajdują ujścia. Stąd olbrzymie, powszechne zainteresowanie Międzynarodową Konferencją Gospodarczą, która ma odbyć się w Moskwie w pierwszych dniach kwietnia br.

Francuski dziennik postępowy „Liberation” stwierdza, że „żadna presja oficjalna nie zdoła przeszkodzić powodzeniu Konferencji, ponieważ zarówno wśród robotników i kupców, jak i wśród importerów, eksporterów i przemysłowców panuje chęć przywrócenia gospodarcze krajów zachodniej Europy zdrowych podstaw, co może nastąpić tylko drogą wznowienia szerokiej, pokojowej wymiany między Wschodem i Zachodem”.

Attlee kontra Attlee

Dziennik „New York Daily News” pisał niedawno: „Można by spytać, co jeszcze zrobią panowie Truman i Acheson, aby sprostać na niewinne głowy narodu amerykańskiego jeszcze większej nienawiści ze strony całego świata?”. Wiele słów prawdy w tym retorycznym pytaniu. Rośnie wciąż fala nienawiści przeciwko imperialistom amerykańskim, przeciwko tym wszystkim, którzy Waszyngtonowi pomagają w jego brudnej robocie. W ostatnich dniach została ujawniona pewna sprawa rzucająca światło na ohydą rolę, odgrywaną przez socjaldemokrację. W czasie niezwykle burzliwego posiedzenia w brytyjskiej Izbie Gmin wyszło na jaw łajne porozumienie między rządem USA a rządem labourystowskim, dotyczące udziału Anglii w „działalności nie ograniczającej się do Korei”. Innymi słowy Attlee w imieniu rządu labourystowskiego wyraża zgodę na rozszerzenie agresji amerykańskiej na Dalekim Wschodzie. Dziś tenże Attlee usiłuje zbić kapitał polityczny rzekomo przeciwdziałając się realizacji tego planu.

Zachodnio-niemiecki dziennik, „Der Tag”, analizując ostatnie wydarzenia międzynarodowe, smutnie stwierdza: „fundament na którym buduje się porozumienia ostatnich wielkich konferencji jest bardzo słaby”. Istotnie, agresorzy podejmują uchwały, wskrzeszające hitlerowski Wehrmacht, dogadują się w sprawie rozszerzenia agresji na Dalekim Wschodzie, w Egipcie zmieniają premierów, w Korei stosują broń bakteriologiczną — wszystko, by wrócić świat w otchłań nowej wojny, by ujarzmić narody. Ale właśnie wciąż potężniejszy opór narodów krzyżuje im plany. To narody są bowiem fundamentem historii, to one ją kształtują i ostateczne zwycięstwo będzie po ich stronie.

Sytuacja kobiet w krajach kapitalistycznych

Wyzwolenie społeczne kobiet jest niemożliwe bez likwidacji ustroju kapitalistycznego. Upośledzenie kobiet w krajach kapitalistycznych jest jednym z przejawów ustroju wyzysku człowieka przez człowieka.

Sprawa walki o wyzwolenie społeczne kobiet wiąże się nierozdzielnie z walką proletariatu o wyzwolenie społeczne i polityczne. Rewolucja Październikowa przyniosła wyzwolenie kobiet, całkowicie równouprawnienie mężczyzny i kobiety w każdej dziedzinie życia politycznego, gospodarczego i kulturalnego. Zostało to utrwalone w art. 122 Konstytucji Stalinowskiej.

Pod naciskiem nastrojów rewolucyjnych w Europie w latach dwudziestych, rząd angielski został zmuszony do udzielenia prawa wyborczego kobietom od 30 roku życia (mężczyźni od 21 roku). Dopiero w roku 1927 kobiety otrzymały w Anglii prawo wyborcze na tych samych warunkach, jak mężczyźni.

Po długotrwałej walce kobiety w Stanach Zjednoczonych dopiero w r. 1920 otrzymały prawo głosu. Kobiety francuskie, włoskie i japońskie otrzymały po raz pierwszy czynne i bierne prawo wyborcze dopiero po klęsce faszyzmu w r. 1945, a kobiety w Belgii w r. 1949.

Dotychczas jeszcze w 16 krajach kapitalistycznych (m. in. w Szwajcarii) i stu krajach kolonialnych i zależnych (np. w Abisynii) kobiety nie mają żadnych praw. W 10 krajach kapitalistycznych (Grecja, Nowa Zelandia, Portugalia, Boliwia, Peru itd.) prawa kobiet są ograniczone.

W wielu krajach kapitalistycznych kobiety nie posiadają również podstawowych praw obywatelskich, a nawet równych praw w rodzinie. W wielu stanach Ameryki Północnej, kobieta nie ma prawa zawierania umów; w wypadku rozwodu uniemożliwia się prawo żony do rozporządzania nieruchomościami. Tylko mężowi przysługują prawo pobierania dochodów ze wspólnego majątku, natomiast dochód żony należy do wspólnej własności, którym żona nie może sama dysponować. Żona musi uzyskać zgodę męża nawet na wybór zawodu.

Wedle artykułu 213 francuskiego kodeksu cywilnego „żona obowiązana jest podporządkować się swemu mężowi”. Dotychczas prawa rodzicielskie w stosunku do dzieci posiada tylko ojciec. W Argentynie kodeks cywilny i małżeński zapewnia mężowi pełną władzę w rodzinie. W Australii istnieje prawo, które pozbawia pracy nauczycielkę natychmiast, po zawarciu związku małżeńskiego. W Iranie prawo żądania rozwodu posiada tylko mężczyzna. Również w Indiach kobieta nie ma prawa do rozwodu, który zostaje udzielony tylko na żądanie męża.

Formalne przyznanie praw wyborczych w krajach kapitalistycznych nie przyniosło kobietom faktycznie równouprawnienia. W stanie Wisconsin w USA kobieta nie może być wybrana do parlamentu, w wielu stanach kobieta, zależna finansowo od męża, nie może kandydować bez jego zgody.

Kobiety francuskie mimo przyznania im praw wyborczych, pozba-

wione są prawa zajmowania wielu stanowisk w administracji oraz są ograniczone, a nawet wyłączone z niektórych zawodów. Np. kobiety nie mogą zajmować kierowniczych stanowisk w bankach i instytucjach ubezpieczeniowych, nie

moga być lekarzami wiejskimi, notariuszami itp.

W Ameryce kobiety zarabiają przeciętnie o 20 proc. mniej od mężczyzn, a w niektórych gałęziach różnica jest jeszcze bardziej różną. Świadczy o tym nawet o-

ficjalne stwierdzenie ogłoszone w tzw. biuletynie Kongresu „istnieje olbrzymia i uderzająca różnica w płacy zarobkowej mężczyzny i kobiety, wykonujących taką samą pracę. Nawet w czasie wojny różnica w płacy pomiędzy kobietami, a mężczyznami wynosiła od 30 proc. w przemyśle maszyn rolniczych, do ponad 50 proc. w przemyśle poligraficznym”. Również w pracy biurowej kobiety są upośledzone w Stanach Zjednoczonych. Za pracę w księgowości kobiety otrzymują 25 — 30 proc. mniej od mężczyzn, w pracy kancelaryjnej około 20 proc. mniej. W Anglii i Norwegii zarobki kobiet wynoszą 50 — 60 proc. płacy mężczyzn. W Szwecji płace kobiet są o 20 proc. mniejsze. W Austrii istnieje specjalna bardzo niska stawka płac dla kobiet. W Szwajcarii robotnica fizyczna otrzymuje 65 proc. płacy mężczyzny, umysłowa — 56 proc. W Teheranie kobieta zajęta w budownictwie otrzymuje 6-krotnie mniejszą płacę od mężczyzny. Istnieją wypadki nawet bezpłatnej pracy kobiet, na przykład w tytułowskiej Jugosławii, gdzie np. w r. 1949 zmobilizowano przeszło 266 tys. kobiet do pracy przy wyrobie lasów i ośsiżanu moczarów tylko za marne wyżywienie.

Powiększające się bezrobocie w krajach kapitalistycznych odbija się szczególnie ciężko na sytuacji pracujących kobiet. We Włoszech, wedle oficjalnych statystyk istnieje 700 tys. bezrobotnych kobiet. W Ameryce — 2,5 miliona bezrobotnych kobiet.

Dla usprawiedliwienia dyskryminacji kobiet imperialiści amerykańscy wracają do hitlerowskiego hasła: „Dla kobiet ognisko domowe i dzieci”. Ukazujące się pod pretensjonalnymi tytułami „Blask”, „Urok”, „Panna” czasopisma propagują teorię o „biologicznej niepełnowartościowości kobiet”. Czasopisma te głoszą, że celem kobiety winno być tylko znalezienie sobie męża i staranie się o utrzymanie jego uczu. Kobiety winny patrzeć na wszystko oczyma swego „pana i władcy”.

Sytuacja kobiet w krajach rządzonych przez burżuazję zmusza je do walki o prawa różnymi metodami: od walki ekonomicznej, mniejszych i większych strajków do demonstracji i pochodów głodowych. Organizacja, która w pierwszym rzędzie walczy o prawa kobiety do godziwego życia i równouprawnienie, jest Światowa Demokratyczna Federacja Kobiet licząca 135 milionów kobiet z 62 krajów.

Dzień 8 marca, Międzynarodowy Dzień Kobiet, jest coroczną manifestacją uporczywej walki kobiet o swoje pełne równouprawnienie, która wiąże się nierozłącznie z walką o wyzwolenie z ucisku kapitalistycznego i walką o utrzymanie pokoju.

LUDWIK KOCHANSKI



Kobiety demokratyczne całego świata biorą liczny udział w manifestacjach pokojowych, protestując przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich i przygotowaniu do nowej wojny.

Na zdjęciu: Fragment jednej z manifestacji pokojowych na Trafalgar Square w Londynie.

GŁOS SPORTOWY CO I GDZIE?

SOBOTA

Gdynia. — Basen Państwowej Szkoły Morskiej godz. 17 — pływanie mistrzostwa Wybrzeża w klasie I i II.

— Sala Młodzieżowego Domu Kultury godz. 16 — czwórmecz siatkówki kobiet i mężczyzn z udziałem drużyn AZS (Toruń), AZS (Szczecin), Flota, AZS (Gdańsk).

Gdańsk. — Sala Szkoły TPD przy ul. Pestalozziego we Wrzeszczu, godz. 18 — zawody towarzyskie w zapasnictwie z udziałem zespołów Spójni (Gdańsk) i Gwardii (Gdańsk).

NIEDZIELA

Gdańsk. — Stadion Budowlanych we Wrzeszczu, godz. 15 — mecz piłkarski I-ligowego zespołu Budowlanych (Gdańsk) z II-ligowym Kolejarem (Bydgoszcz).

— Boisko przy ul. Roosevelta 107 we Wrzeszczu, godz. 11 — towarzyski mecz piłkarski AZS (Gdańsk) — Kolejarz (Gdańsk).

— Hala Budowlanych we Wrzeszczu, godz. 18 — o mistrzostwo Ligi koszykowej Spójnia (Gdańsk) — Kolejarz (Warszawa), godz. 16.30 — spotkanie towarzyskie w koszykówce żeńskiej Spójnia (Gdańsk) — Kolejarz (Poznań), godz. 11.30 — pokaz gimnastyczny kobiet w klasie II i III.

— Sala sportowa Stocznia Gdańskiej, godz. 10 — konferencja okręgowa ZS Stal.

— Świetlica Zw. Zaw. Prac. Finansowych Wal. Jagiellońskie 4, godz. 10 — półfinałowe spotkanie w ramach drużynowych mistrzostw Polski w szachach: Ogniwo (Sopot) — Kolejarz (Gorzów).

Na szachownicach Wybrzeża

W 15 rundzie indywidualnych mistrzostw szachowych Wybrzeża rozegranych zostało kilka interesujących spotkań.

Górkiewicz wygrywając z Kruczyńskim pierwszy osiągnął limit, ustalony dla graczy pierwszej kategorii — 11 pkt. Górkiewicz po raz 4 z rzędu zdobywa ilość punktów potrzebną dla gracza pierwszej kategorii, co dowodzi stałości jego formy.

W następnych partiach Ziembiński zwyciężył Niezgodę, Świećlicki pokonał Dwornika, Swinarski zremisował z Andruszkiewiczem, Messner nie rozstrzygnął spotkania z Malinowskim; wreszcie Potemski, będąc w lepszej pozycji przyjął zaproponowany remis przez Klimaja.

Po 15 rundach prowadzi zdecydowanie Górkiewicz — 11 pkt., przed Ziembińskim — 10,5, 3) Świećlicki — 10 pkt., 4) Sulik — 9 pkt., 5) Dreszer — 8,5 pkt., 6) Dwornik — 8 pkt., 7-8) Kubacki i Mackiewicz — po 7,5 pkt., 9) Messner — 7 pkt., 10) Kruczyński — 6,5 pkt., 11-12) Potemski i Andrusz-

kiewicz — po 6 pkt., 13-14) Malinowski i Bodech — po 5,5 pkt., 15-16) Klimaj i Kosłowski — po 5 pkt., 17) Swinarski 4 pkt., 1) Niezgoda — 3 pkt.

Rada Okręgowa ZS Budowlani organizuje turniej szachowy o indywidualne mistrzostwo zrzeszenia Budowlanych na Wybrzeżu. Eliminacje rozpoczyna się w dniu 18 bm., zapisy przyjmuje sekretariat Budowlanych, Wrzeszcz, Chodowieckiego 7, do dnia 16 bm.

W Technikum Budownictwa Miejskiego przeprowadzony został turniej szachowy o mistrzostwo tej uczelni. Udział w nim brało 40 młodych szachistów. W finale pierwsze miejsce zajął Niklas — 12 pkt. (bez żadnej przegranej) przed Burdonowiczem — 9 pkt.

Na zakończenie imprezy mistrz szkoły dał symulantkę na 14 szachownicach, wygrywając 11 partii, dwie przegrywając i w jednej remisując.

NASI CZYTELNICY PISZA

W dniu Międzynarodowego Święta Kobiet

Z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet otrzymaliśmy od naszej czytelniczki — Lidii Jasińskiej, członkini Kola Gospodyń Wiejskich z gromady Osiek, gm. Suchy Dąb, pow. gdańskiego wiersz, który po niżej zamieszczamy:

Gdy kosztem milionów hulał sanacyjny kat,
Bezrobocie i głód wkradali się do chat.
Pół hektara i to piaszczyste gleby —
Nie wyżywisz rodziny, skąd wziąć chleba?
Mamo, chleba — dzieci wyciągały rączką.
Czy długo potrwa ta niewola przeklęta?
I z wiarą w przyszłość ocierałam łzy.
Dziecinol! Może nie dożyję walczyć o wolność ty!
My kobiety biedne żyłyśmy tak setki lat.
Dopiero Październik otworzył nam inny świat.
Dziś kobieta wolna, pracuje w swoim zawodzie.
Szczęśliwa, bo dzieci nie siedzą już o głodzie.
Mamy ziemię, szkoły, żłobki, nowe budowy.
To wszystko nam daje nasz rząd ludowy.
Dziś, dzień naszego święta, Radość pierś rozpięta.
Kobiety! niech każda głos w dyskusji zabiera.
Niech głos nasz rozbrzmi po całym świecie
Równość, wolność, nauka, praca — każdej kobiecie.
I nie szczędźmy rąk dla naszej ojczyzny rozwoju —
Precz z podżegaczami! Niech żyje obóz pokój!
Nie damy podkopać naszej ojczyzny podwalin.
Niech żyje Związek Radziecki i Wielki Stalin!

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Stefan Woźniak, Józef Wojnarowski, pracownicy węgla tczewskiego, T. Ruszcak, W. Jowdłuk, Albin Dorociński, Agnieszka Hildebrandt, Jan Stubiński, Walenty Gończ, St. Mienturka, M. Dziurdzik, St. Czaplewski, H. Zatorski. — W sprawach Waszych interweniuje.

Marlan Pachnia. — PZGS w Pruszcze Gdańskim, gdzie interweniowaliśmy w Waszej sprawie, zawiadamia, że studnia została uruchomiona.

Lidia Hebel. — Prez. MRN w Sopocie komunikuje, że na miejsce dotychczasowej lokatorki, otrzymała przydział inną rodzinę.

Matoroln z gromady Gronowo. — Prez. PRN w Tczewie zawiadamia nas, że możecie się ubiegać o przydział drewna. W tym celu należy wniesić jak najszybciej podanie do Prez. GRN w Gnieźnie-Wsi o przydział drewna przydrożnego. Przedłużenie ustosunkuje się do podań tych przychylając.